Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 154 (1216) ROK V

WARSZAWA — ŚRODA 4 CZERWCA 1952 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

## CGT wzywa klasę robotniczą Francji do masowych demonstracji i strajków przeciw faszystowskim prowokacjom rządu Pinay'a

(f) PARYŻ (PAP). W niedzielę obradował Komitet Krajowy Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Obrady zagaił sekretarz generalny CGT Benoit Frachon. W chwili, gdy mówca w imieniu CGT i całej francuskiej klasy robotniczej stwierdził, że masy pracujące Francji solidaryzują się z Jacques Duclos i zdecydowane są uwolnić go z więzienia — zerwała się burza oklasków. Uchwalono przez aklamację pismo do Jacques Duclos wyrażające przekonanie, że złamany będzie spisek klas rządzących przeciwko pokojowi, wolności i prawom świata pracy.

Po dyskusji, w której uczestniczyli liczni przedstawiciele ruchu związkowego z całego kraju, uchwalono odezwę następującej treści:

Komitet Krajowy CGT pozdrawia Francuzów, którzy 28 maja demonstrowali przeciwko przybyciu do Francji Ridgway'a i wystąpili w obronie pokoju. Komitet wyraża zadowolenie z wielkiego sukcesu tych manifestacji i podkreśla z uznaniem bojowego ducha ich uczestników. Pozdrawia on jednocześnie ofiary brutalnych represji policyjnych i składa hołd pamięci tych, którzy padli w obronie pokoju.

Komitet Krajowy CGT daje wyraz głębokiemu oburzeniu klasy robotniczej wobec aktów bezprawia, jakich dopuścił się rząd w stosunku do Francuskiej Partii Komunistycznej, Krajowej Rady Pokoju i innych organizacji demokratycznych. Komitet składa kategoryczny protest i wyraża głębokie oburzenie z powodu aresztowania sekretarza FPK Jacques Duclos, wieloletniego członka CGT. Komitet protestuje również przeciwko aresztowaniu dziennikarza Andre Stila i tych wszystkich osób, które uwięziono za udział w manifestacji 28 maja.

Liczne manifestacje i strajki na obszarze całego kraju dowiodły już jednak, że oburzona klasa robotnicza zdecydowana jest przeciwstawić się tym zakusom. Komitet Krajowy pozdrawia serdecznie setki tysięcy proletariuszy, którzy zapoczątkowali natychmiast szeroki ruch protestacyjny. Należy kontynuować i potęgować ten ruch aż do uwolnienia Duclos i wszystkich innych uwięzionych, aż do chwili, gdy rząd zmuszony zostanie do poszanowania wolności zrzeszania się, wolności zebrań, manifestacji i prasy, do zadośćuczynienia żądaniom klasy robotniczej.

Brutalna agresja przeciwko wolności następuje we Francji w momencie, gdy na całym świecie rozwija się prowokacyjna działalność imperialistycznych podżegaczy wojennych, gdy rząd Pinay'a udzielił zgody na remilitaryzację Niemiec zachodnich pod kierownictwem hitlerowskich generałów i odwetowców, którzy popełnili na naszej ziemi tyle zbrodni wojennych.

Od was, od waszego zdecydowania zależy, czy osiągniecie dobrobyt dla waszych rodzin, czy też pogłębi się nędza, czy wszyscy uzyskają pracę w gospodarce pokojowej, czy też wzmoże się bezrobocie, jeżeli pozwolicie na to, by obracano wszystko na zbrojenia.

W dalszym ciągu Komitet Krajowy CGT przypomina szczytne tradycje CGT na polu walki o prawa mas pracujących, walki z faszyzmem i przeciwko okupacji hitlerowskiej, o wolność i niezawisłość ojczyzny. Dzisiaj — głosi odezwa — Powszechna Konfederacja Pracy wzywa was również do czynu. Kontynuujcie i rozszerzajcie mężnie i wytrwale akcję podjętą w poszczególnych zakładach pracy i miejscowościach, podnieście waszą walkę na jeszcze wyższy poziom.

Komitet Krajowy CGT wzywa do rozwinięcia tej kampanii pod hasłem jedności klasy robotniczej. Należy przy tym demaskować tych przywódców innych organizacji, którzy występują w roli pomocników grabarzy wolności.

Ludzie pracy w całej Francji, mężczyźni kobiety! Gromadźcie się natychmiast w zakładach pracy, żądajcie uwolnienia Jacques Duclos, domagajcie się zadośćuczynienia waszym postulatom.

Strajkujcie wszyscy razem, manifestujcie, dokonujcie krótkich przerw w pracy we wszystkich przedsiębiorstwach. Jednoczcie i koordynujcie wasze strajki w poszczególnych miejscowościach i departamentach oraz w poszczególnych gałęziach produkcji na obszarze całego kraju.

## Związki zawodowe CGT okręgu paryskiego wzywają do strajku na dzień 4 czerwca

Po zebraniu delegatów związków zawodowych okręgu paryskiego CGT, ogłoszono komunikat następującej treści:

— Komitet związków zawodowych okręgu paryskiego zebrał się na sesję nadzwyczajną w związku z groźnymi zamachami rządu Pinay'a na pokój, demokrację i warunki bytu mas pracujących. Piętnując poczynania faszystowskie tego rządu, podyktowane przez zagranicę, komitet podkreśla niezwyciężoną siłę mas pracujących, ożywionych coraz większą wiarą w zwycięstwo.

Związki zawodowe okręgu paryskiego wzywają robotników, aby, działając w pełnej jedności, podjęli we wszystkich zakładach pracy akcję na rzecz uwolnienia uwięzionych patriotów, aby tworzyli komitety pokojowe i wysyłali do Zgromadzenia Narodowego delegacje, które żądać będą zadośćuczynienia postulatom robotniczym. Związki zawodowe okręgu paryskiego wzywają masy pracujące, aby przygotowały się na środę 4 czerwca do strajku na miejscach pracy, do strajku przeciwko wojnie i o pokój, przeciwko faszyzmowi i o wolność przeciwko nędzy i o uwzględnienie żywotnych interesów ludzi pracy.

W środę we wszystkich przedsiębiorstwach odbędzie się na miejscach pracy strajk w celu zagrodzenia drogi faszyzmowi, nędzy i wojnie.

## Fabryki radzieckie wykonują przedterminowo zamówienia dla budowy Pałacu Kultury i Nauki

(d) MOSKWA (PAP). Radzieckie zakłady przemysłowe składają zwycięskie meldunki o przedterminowym wykonaniu zamówień dla budowniczych wysokościowca Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Czynny udział w budowie pałacu bierze m. in. załoga wielkich zakładów konstrukcji metalowych w Kulebakach (obwód gorkowski, RFSRR). Dzięki pomyślnym wynikom osiągniętym w realizacji podjętych zobowiązań, zakłady te wysłały na długo przed terminem transport konstrukcji metalowych do Warszawy. Obecnie w zakładach tych dobiega końca montaż wielkich dźwigów, które w najbliższych dniach wysłane zostaną również do Warszawy.

Z Rygi donoszą, że robotnicy zakładów aparatury elektrycznej postanowili przedterminowo wykonać zamówienia dla budowniczych wysokościowca Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Zaszczytne zamówienie — wykonano przed terminem. W tych dniach z Rygi odszedł do Warszawy transport nowoczesnej aparatury, w tej liczbie lamp sygnalizacyjnych.

## Przemysł węglowy rozwija akcję zaopatrzenia robotniczego

(f) Dążąc do dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych górników i ich rodzin, przemysł węglowy organizuje oddziały zaopatrzenia robotniczego przy wszystkich swoich zakładach pracy.

Rozwinięta już w pełni akcja zaopatrzeniowa w pierwszym etapie objęła kopalnie węgla kamiennego i brunatnego.

Już w marcu br., powstało — zamiast zaplanowanych dziesięciu — piętnaście oddziałów zaopatrzenia robotniczego. Do chwili obecnej podjęło prace dalszych dwanaście placówek tego rodzaju, a w najbliższym czasie liczba oddziałów przy kopalniach wzrośnie do 80.

Równocześnie z przejmowaniem dotychczasowych spółdzielczych stołówek i bufetów w zakładach produkcyjnych oddziały zaopatrzenia przy 27 kopalniach uruchamiają nowe, własne stołówki oraz bufety. Powstają ponadto punkty usługowe dla rodzin robotniczych, jak pralnie, warsztaty szewskie, krawieckie i fryzjerskie. Przy siedemnastu kopalniach założono już własne tuczarnie trzody chlewnej.

Szczególnie intensywną działalnością wyróżniają się oddziały przy kopalniach w zjednoczeniach jaworznicko-mikołowskim, dąbrowskim i gliwickim.

Załogi zakładów węglowych w tych zjednoczeniach korzystają już w znacznej mierze z działalności oddziału zaopatrzenia. Dużym udogodnieniem dla robotników są przede wszystkim stołówki, które poza przydziałami przewidzianych bonami norm żywnościowych — dostarczają górnikowi pożywnych, mięsnych obiadów w cenie od 2.40 do 3 zł. W bufetach robotnicy mogą się zaopatrywać w śniadania oraz gorące napoje.

*Przed Zlotem Młodych Przodowników*

## Współzawodnictwo przedzlotowe ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży, walczącej o wzmożenie sił naszej Ojczyzny i utrwalenie pokoju

**O wielkie, zaszczytne wyróżnienie, o udział w Zlocie Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej, walczy młodzież we wszystkich zakładach pracy całego kraju. Podnosząc wydajność pracy, wzmagając walkę o jakość produkcji i oszczędniejszą gospodarkę materiałami młodzi robotnicy i robotnice pragną zasłużyć na miano przodownika — budowniczego Ludowej Ojczyzny.**

Młodzi robotnicy, brygady produkcyjne i działy a nawet młodzieżowe załogi poszczególnych zakładów pracy zawierają między sobą umowy współzawodnictwa o lepsze wyniki w produkcji.

Zebrani na masówce w wielkiej hali remontowej młodzi robotnicy z huty im. J. Stalina, wezwali do międzyzakładowego współzawodnictwa swych kolegów z huty im. 1 Maja. Rzucając to wezwanie młodzież podjęła szereg konkretnych zobowiązań.

Wystąpienie czołowych przodowników pracy, którzy składali zobowiązania w imieniu brygad produkcyjnych, witała potężna burza oklasków i okrzyków na cześć Polski Ludowej i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, na cześć Chorążego światowego obozu pokoju Józefa Stalina.

Pierwszy wytapiacz huty, kierownik brygady młodzieżowej im. Filipa Muellera — Jan Bienias, w imieniu swych kolegów postanawia przeprowadzić w okresie od 1 czerwca do 22 lipca br. — 20 przyspieszonych i 10 szybkościowych wytopów. Zespół młodych stalowników z brygady Jerzego Nieświeca zobowiązuje się do przeprowadzenia 15 przyspieszonych wytopów.

Podjęte przez młodzież huty im. Stalina zobowiązania przedstawiają wartość 759 tys. zł.

Wezwanie młodzieży huty im. Stalina z entuzjazmem przyjęli młodzi robotnicy z huty im. 1 Maja. M. in. stalownicy zobowiązali się wyprodukować 378 ton stali ponad plan. W celu zrealizowania swego zobowiązania brygady Jerzego Gawędy, Ryszarda Moczko i Mateusza Franika zastosują metodę przyśpieszonych i szybkościowych wytopów, skracając czas wytopu o około 40 minut. Łączna wartość podjętych przez młodzież huty im. 1 Maja zobowiązań wynosi 253 tys. zł.

### Młodzież Nowej Huty wzmaga walkę o oszczędność materiałów

Wiele młodzieżowych brygad murarskich z Nowej Huty, a wśród nich brygada przodownika pracy Józefa Elżbieciaka postanowiły wzmóc walkę o oszczędność materiałów przez całkowite wykorzystywanie stłuczek cegły. Ponadto brygady postanowiły jeszcze bardziej podnieść wydajność swej pracy. Przez wykorzystywanie stłuczonej cegły młodzież Nowej Huty zaoszczędzi w ciągu najbliższego półrocza około 90 tys. zł, a w wyniku podniesienia wydajności pracy da ponadplanową produkcję o wartości ćwierć miliona złotych.

### Starsi robotnicy pomagają młodzieży

W Zakładach im. Stalina w Poznaniu przy wykonywaniu zobowiązań w wielu wypadkach z pomocą młodzieży spieszą starsi doświadczeni robotnicy.

Ślusarz precyzyjny Stanisław Górny z oddziału W-6 zaopiekował się nowopowstałą w toku wykonywania zobowiązań przedzlotowych brygadę młodzieżową, w której skład wchodzą ZMP-owcy Stanisław Gelek, Henryk Mroczek i Stanisław Gałecki.

Młodzież pracuje na placówce ślusarskiej tuż obok warsztatów Stanisława Górnego, który nie odrywając się od swojej pracy może czuwać nad pracą brygady.

W oddziale W-8 inż. Zborowski utworzył dla młodzieży specjalny kurs odczytywania rysunków technicznych. Cenna pomoc inżyniera pozwala młodzieży na osiąganie lepszych wyników we współzawodnictwie.

### Osiągnięcia brygad „SP"

Brygady „SP" pracujące na Wybrzeżu rozwijają współzawodnictwo o pełne i przedterminowe wykonanie zobowiązań.

W realizacji zobowiązań przedzlotowych przodujące miejsce zajmuje brygada im. Generała Karola Świerczewskiego zatrudniona przy budowie linii kolei elektrycznej Gdańsk — Gdynia. Junacy tej brygady pochodzą z terenu woj. lubelskiego. — Pierwszy pluton 2 kompanii przy plantowaniu torowiska w Sopocie wyrabia 120 procent normy.

## Górnicy: Wójcik Misior i Gaworek wykonali po 6 norm rocznych

(d) Z kopalń nadchodzą coraz to nowe meldunki o wykonaniu przez przodujących górników zadań przypadających na nich według obowiązujących norm na okres 6 lat.

W dniu 29 maja br. o wykonaniu 6 norm rocznych zameldowali znani w całej Polsce przodownicy pracy kopalni „Pstrowski" Julian Wójcik i Wilhelm Misior.

Julian Wójcik to stary, doświadczony rębacz przodowy, który wyszkolił już niejednego młodego górnika. Jego zespół chodnikowy wykonywał w ostatnim okresie 239 procent normy.

Rębacz chodnikowy Wilhelm Misior, który jako drugi w kopalni „Pstrowski" wykonał zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat, jest inicjatorem wieloprzodkowej metody pracy. Wilhelm Misior wykonywał średnio 300 procent normy.

Jako trzeci z kolei w kopalni „Pstrowski" o wykonaniu zadań 6 lat, wg obowiązujących norm, zameldował w dniu 30 maja br. rębacz chodnikowy Jan Gaworek. Był on jednym z pierwszych, którzy podjęli wezwanie rzucone przez Wincentego Pstrowskiego. Za swe wybitne osiągnięcia Jan Gaworek wyróżniony został Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi. W maju br. współzawodnicząc o tytuł najlepszego w zawodzie Jan Gaworek osiągnął 288 procent normy. Razem z Gaworkiem pracuje na chodniku młody ZMP-owiec Cajsberg. Cajsberg wysoko przekroczył swe zobowiązania przedzlotowe, osiągając w ostatnich dniach maja br. 300 procent normy.

Podejmując nowe zobowiązania produkcyjne rębacze przodowi: Wójcik, Misior i Gaworek postanowili do końca sześciolatki wykonać jeszcze raz zadania przypadające na nich według obowiązujących norm na okres 6 lat.

## Chłopi całego kraju uroczyście obchodzili Święto Ludowe

(f) Uroczyste obchody Święta Ludowego, które stały się wielką manifestacją chłopów na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego, utrwalenia pokoju i zwiększenia wysiłków nad stałym podnoszeniem produkcji rolnej, odbyły się w kilkuset miejscowościach. Szczególnie uroczysty przebieg miały obchody Święta Ludowego w miejscowościach, znanych z rewolucyjnych walk chłopskich przeciwko ustrojowi obszarniczo - kapitalistycznemu i faszystowskim rządom sanacji.

Obchód Święta Ludowego w Krzeszowicach, gdzie w 1932 r. policja krwawo stłumiła strajk robotników rolnych i okolicznych chłopów, mordując 8 strajkujących zgromadził chłopów z okolicznych wsi. W czasie wiecu przemawiał do zebranych przedstawiciel władz naczelnych ZSL min. S. Dybowski, który następnie wręczył Srebrne Krzyże Zasługi przodującym chłopom — J. Grudniowi i Fr. Wróblowi oraz Brązowe Krzyże Zasługi Al. Sikorze i J. Szymoniukowi.

W obchodzie w gromadzie Zakrzewo w pow. Złotów woj. koszalińskiego liczny udział w Święcie wzięli miejscowi chłopi — autochtoni, znani ze swej uporczywej walki o zachowanie i utrzymanie polskości. 12 autochtonów z tej gromady zamordowanych zostało przez hitlerowców w obozach koncentracyjnych.

Po przemówieniach przedstawicieli NKW ZSL i KC PZPR przemawiał gorąco witany przedstawiciel chłopów NRD — Willi Ekerman, który podkreślił, że obecnie narody obu naszych krajów łączą węzły nierozerwalnej przyjaźni, „Granica na Odrze i Nysie — stwierdził mówca — jest i pozostanie granicą pokoju".

Chłopi województwa bydgoskiego obchodzili swe Święto w 53 punktach województwa.

Chłopi woj. szczecińskiego manifestowali w dniu Święta Ludowego na 32 obchodach. Za pracę społeczną i wybitne osiągnięcia produkcyjne zostało na terenie woj. szczecińskiego w dniu Święta odznaczonych Krzyżami Zasługi 9 chłopów.

Na terenie Wielkopolski obchody Święta Ludowego odbyły się w 67 punktach. Jedną z większych manifestacji chłopskich był obchód w Górznie. W imieniu NKW ZSL do zebranych przemówił min. Dąb-Kocioł, który przedstawił wielkie zadania, jakie stoją przed wsią polską w walce o pokój i realizację planu 6-letniego.

Uroczystym momentem obchodu było odsłonięcie pamiątkowej tablicy dla uczczenia pamięci ofiar zamordowanych w strajku, który w 1922 roku zorganizowali chłopi z Górzna w obronie swoich praw, przeciw wyzyskowi i uciskowi.

W woj. białostockim obchody Święta Ludowego odbyły się w 26 miejscowościach. Najokazalej wypadł obchód w Orni pow. bielsko-podlaskiego, gdzie w roku 1935 rząd sanacyjny przeprowadził w wielu gromadach pacyfikacje.

W uroczystości Święta Ludowego w Orni wziął udział członek Prezydium NKW ZSL — B. Podedworny.

## Trwają końcowe prace przy budowie drugiego turbozespołu elektrowni wodnej w Dychowie

(d) Ofiarna praca załogi elektrowni wodnej w Dychowie przybliża szybko dzień uruchomienia II turbozespołu. Z chwilą przeprowadzenia ostatecznych prób elektrycznych i mechanicznych nowy turbozespół będzie mógł rozpocząć prace w służbie naszej gospodarki narodowej. W pracach nad montażem współzawodniczyło 10 brygad, znacznie przekraczając normy. Na wyróżnienie zasługują m. in. brygada Operatowskiego, wykonująca przy operacji oświetleniowej i siłowej ponad 200 proc. normy, brygada Leśniaka, która wyrabiała 180 proc. normy przy montowaniu transformatorów i wyłączników oraz członkowie brygady Pluty.

Budująca się największa w kraju elektrownia wodna w Dychowie, która połączyła w jedną całość systemy energetyczne północny i południowy jest wielkim osiągnięciem naszej młodej techniki, zrealizowanym dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Na przewiezienie samych tylko potężnych, niezwykle czułych maszyn i urządzeń dostarczonych w 70 proc. przez ZSRR, potrzeba było blisko 300 wagonów przeważnie o zwiększonym tonażu.

Elektrownia wodna w Dychowie, jeden z licznych przykładów przyjaźni i pomocy ZSRR dla naszego kraju, jest całkowicie zautomatyzowana i należy do szczytowych osiągnięć techniki. Pomoc Związku Radzieckiego nie ogranicza się tylko do zbudowania elektrowni w Dychowie; specjaliści radzieccy pomogli w przygotowaniu nowych kadr polskich fachowców, ludzi, którzy będą mogli budować dalsze nowe elektrownie. O tym, że polscy robotnicy, technicy i inżynierowie pełną garścią czerpali z doświadczeń swoich radzieckich towarzyszy pracy, świadczy fakt, że poszczególne fazy robót przy drugim turbozespole wykonali oni w czasie o połowę krótszym niż przy montażu pierwszego, i to w większości samodzielnie.

Dzięki szkoleniu wewnątrzzakładowemu podnoszą się na coraz wyższy poziom kwalifikacje zawodowe robotników, co przyczynia się do znacznego zwiększenia wydajności pracy. W najbliższym czasie projektuje się wyszkolenie na maszynistów kilka wyróżniających się kobiet, zatrudnionych obecnie przy pracach pomocniczych w eksploatacji.

## Pierwsze partie gotowej cegły z nowej cegielni w Zielonce

(d) Załoga cegielni w Zielonce — największego i najnowocześniejszego tego rodzaju zakładu w kraju—wykonała swój pierwszy miesięczny plan na maj w 110 procent. Pierwsze partie nowej, gotowej cegły opuściły już olbrzymi piec wypałowy niedawno uruchomionej cegielni. Następne partie cegły z suszarni przetransportowane już zostały do opróżnionego pieca.

Jednocześnie z produkcją trwa intensywna budowa dalszych obiektów cegielni w Zielonce. Już wkrótce zakończona zostanie budowa automatycznego przenośnika węgla do zasilania pieców wypałowych. Z tą chwilą wszystkie procesy produkcyjne cegielni będą całkowicie zautomatyzowane. Robotnicy budowlani kończą również budowę dwóch dalszych 20-komorowych pieców do wypału cegły. W pobliżu tych pieców zdejmowane są oszalowania suszarń oraz instaluje się specjalne tory dla wózków elektrycznych, którymi dowożona będzie surowa cegła do wysuszenia.

Już w lipcu dalsze 2 wielkie piece wypałowe będą uruchomione.

## Potępiamy zbrodniczy „układ ogólny" domagamy się uwolnienia tow. Duclos

### Masowe zebrania protestacyjne w całej Polsce

(f) Prowokacje imperialistów i ich służalców potęgują nienawiść społeczeństwa polskiego do zbrodniczych planów ludobójców amerykańskich, knujących z pogrobowcami Hitlera spiski przeciwko pokojowi.

W warszawskich zakładach pracy odbywają się masówki protestacyjne przeciw zbrodniczym knowaniom imperialistów. Masówki takie urządzili pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego Warszawa 2, Centralnego Biura Projektowania Przemysłu Rolnego i Spożywczego, ekspozytury rejonowej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego i innych zakładów.

Robotnicy Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu z najwyższym oburzeniem potępili podpisanie wojennego „układu ogólnego". „Precz z amerykańskimi ludobójcami" — padały okrzyki, kiedy na masówce jednego z działów zakładów pracownik Sulima mówił o zbrodniczych planach amerykańskich protektorów odwetowców z Bonn, knujących agresję przeciwko polskim ziemiom zachodnim. „Hitlerowcy chcieliby znowu wyciągnąć swą brudną łapę po nasz Gdańsk i Elbląg, po polski Szczecin i Wrocław — mówił Sulima. — Ale światowy obóz pokoju, w którym Polska stanowi silne ogniwo, jest coraz potężniejszy i potrafi obronić pokój".

Wielkie masówki odbyły się m. in. w Fabryce Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, w Zakładach Obuwia w Chełmku.

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Metalowców i ZG Ligi Kobiet skierowały do prezydenta Francji Auriola depesze protestacyjne przeciw haniebnym represjom wobec działaczy postępowych.

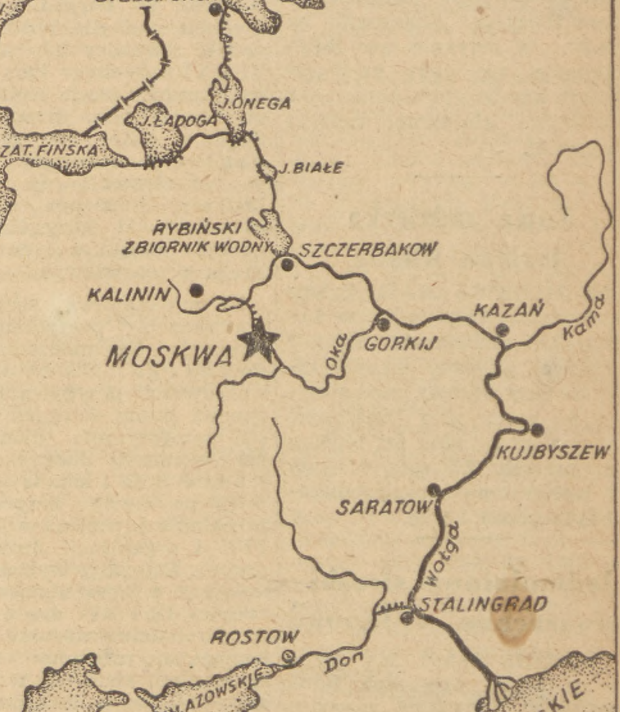
Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju napływają dziesiątki protestów uchwalonych na zebraniach aktywu ruchu obrońców pokoju.

„Światowy obóz obrońców pokoju, pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego, przeważa nad siłami wojny i potrafi zmusić imperialistów do odwrotu" — stwierdza m. in. rezolucja, przyjęta przez aktyw Woj. Kom. Obrońców Pokoju w Poznaniu.

Rezolucję protestacyjną uchwaliło również Zrzeszenie Prawników Polskich.

Prezydium Rzeszowskiej Okręgowej Kom. Księży przy ZBoWiD przyjęło jednomyślnie rezolucję, w której piętnuje podpisanie separatystycznego „układu ogólnego" przez imperialistów z marionetkowym rządem w Bonn, żąda zawarcia traktatu pokojowego z całym narodem niemieckim na zasadach demokratycznych.

*Moskwa portem pięciu mórz*




*Pierwsza budowla komunizmu, wspaniałe dzieło ludzi radzieckich, kanał Wołga — Don połączył morza Bałtyckie, Białe, Kaspijskie z morzem Czarnym i Azowskim. Moskwa stała się portem pięciu mórz. (Patrz artykuł pt. Wody Wołgi i Donu pracują dla komunizmu, na str. 3-ej)*

## WOŁGA SPOTKAŁA SIĘ Z DONEM

**(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")**

Dżdżysty był ranek 31 maja 1952 roku. Ale słota nie mogła zakłócić uroczystego nastroju ludzi. Sznury samochodów kierowały się ku południowym dzielnicom miasta. Stalingradczycy jechali w stronę śluz kanału Wołga — Don, aby na własne oczy ujrzeć wspaniałe wydarzenie: spotkanie dwóch wielkich rzek rosyjskich — Wołgi i Donu.

To historyczne wydarzenie — nastąpiło 31 maja 1952 roku. O godz. 13 min. 55 połączyły się wołżańskie i dońskie wody. Budowa kanału Wołga — Don, pierwszej budowli komunizmu — została zakończona!

Cztery miesiące temu, 1 lutego, wody donieckie rozpoczęły swoją podróż ku Wołdze. Uruchamiane jedna po drugiej potężne stacje pomp, pędziły wodę z Donu do zbiorników — Karpowskiego, Beresławskiego, Warwarowskiego. W suchym, bezwodnym stepie pojawiły się wielkie jeziora. Ludność wsi okolicznych po raz pierwszy usłyszała plusk wody. Olbrzymią dolinę Donu zapełniały burzliwe wody — rozlało się morze Cymlańskie.

Przekwitły sady w kozackich stanicach. Przegrzmiały pierwsze burze. A woda doniecka wciąż parła i parła ku wyżynom działu wodnego.

I oto nastąpił dzień, kiedy wody Donu podniosły się do tego poziomu, na wysokość 44 metrów w porównaniu z poziomem rzeki.

24 maja otwarta została droga dla wód donieckich z działu wodnego ku Wołdze, droga biegnąca 88 metrów w dół po stopniach potężnych schodów śluz.

Od tego dnia budowniczowie mierzyli czas nie na doby, nie na godziny, ale szybkością biegu wody. Ranki rozpoczynały się wypytywaniem, ile przeszła w ciągu nocy woda doniecka, gdzie się znajduje: „Do ósmej śluzy". „Stuka do bramy siódmej". „Wyszła z szóstej śluzy". „Wypełniła piątą"...

...31 maja po południu wody Donu igrały u bram drugiej śluzy. Wody Wołgi uwięzione były w komorze pierwszej śluzy. Między śluzami znajduje się ostatni odcinek kanału. Jego łożysko jest jeszcze suche. Ale oto nadchodzi porywająca chwila. Ludzie zapełnili zbocza kanału. Tłoczyli się u brzegów, wdrapywali się na rusztowania wież, zgromadzili się na moście. Pada rozkaz:

— Otworzyć zaporę!

Rozpoczyna się wypełnienie wodą drugiej śluzy. Początkowo wolno, później coraz szybciej wlewa się woda w śluzę. Z siłą uderza w siatkę żelbetonową i rozbijając się o nią, spada w dół. Szumi, grzmi woda doniecka.

Radosne okrzyki ludzi zagłuszają szum wodospadu. Potężne, wielokrotne „hura", i w górę lecą czapki, kapelusze. Mija kilka jeszcze minut i z drugiej śluzy ku pierwszej powoli posuwa się, pieniąc się i burząc, wodny wał. Ludzie, stłoczeni na zboczach kanału podążają za nim. Tysiące ludzi zbiegło na brzeg kanału. Stanęli i czekają, z niecierpliwością spoglądają w stronę pierwszej śluzy: „Dlaczego Wołga zwleka? Czemu nie idzie naprzeciw?"

Ale oto przy pierwszej śluzie zabłysła szeroka wstęga. Rośnie, zbliża się. „Idzie! Idzie!" — słychać zewsząd radosne wołanie. Teraz dwa wały wodne dwu rzek — Wołgi i Donu posuwają się ku sobie, pluszcząc o brzegi kanału, pokrywając jego dno.

Coraz bliżej są wody dwóch rzek, coraz mniejszy jest rozdzielający je pas suszy. I oto dwa wały wodne spotkały się. Zawirowała woda. Patrzę na zegarek. Godz. 13.55 czasu moskiewskiego.

Hurra!!! Zagrzmiały oklaski i znowu, i wciąż rozbrzmiewa potężne „hurra!" Płyną uroczyste dźwięki hymnu państwowego ZSRR.

...Wiatr rozpędził chmury, zaświeciło wiosenne słońce, jego promienie rozświetliły monumentalny posąg Stalina — twórcy gigantycznych planów przeobrażenia przyrody. Ku niemu skierowały się oczy budowniczych i stalingradczyków, wszystkich, którzy w ten wielki dzień byli na kanale. Spełniło się odwieczne marzenie rosyjskiego ludu. Wody Donu, przebywając 101 km — całą długość kanału, połączyły się z Wołgą.

*

Pierwsza wielka budowla komunizmu, kanał żeglowny Wołga — Don, przygotowuje się do uruchomienia. W ciągu najbliższych dni kontynuowane będzie wypełnianie kanału wodą do głębokości niezbędnej dla żeglugi. Po dokonaniu tego, na szlaku wodnym zostanie otwarta żegluga. Już obecnie chodzą pierwsze statki po morzu Cymlańskim i zbiornikach kanału. Już obecnie woda doniecka poi pierwsze dziesiątki tysięcy hektarów pól. W dalszym ciągu pracują koparki. Ryją one kanały, tworzą potężny system nawadniający kanał Wołga — Don. W stepach Stalingradu kołyszą się na wietrze młode pasy leśne i dąbrowy. Stalingrad pracuje dla szczęścia narodu. Miasto — bohater walczy o pokój.

**MIKOŁAJ CZUMAKOW**

## Uroczyste otwarcie festiwalu filmów polskich w ZSRR

(d) MOSKWA (PAP). W Moskwie, Leningradzie oraz w stolicach wszystkich republik związkowych odbyła się uroczysta inauguracja Festiwalu Filmów Polskich. Na Festiwal przybyła do Moskwy delegacja filmowców polskich z prezesem Centralnego Urzędu Kinematografii, Stanisławem Albrechtem na czele.

W kinach festiwalowych otwarto wystawy obrazujące osiągnięcia narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym.

## DZIŚ W NUMERZE:

## Koncert w Moskwie poświęcony twórczości Moniuszki

(f) MOSKWA (PAP). W związku z 80 rocznicą zgonu Stanisława Moniuszki odbędzie się 4 bm. w Moskwie w sali im. Czajkowskiego koncert poświęcony twórczości wielkiego kompozytora polskiego. Na program koncertu złożą się utwory Moniuszki oraz innych kompozytorów polskich. Koncert transmitowany będzie przez moskiewską rozgłośnię radiową.

MOSKWA (PAP). Na łamach czasopisma „Sowietskaja Muzyka" ukazał się artykuł znanego muzykologa radzieckiego Igora Bełzy pt. „Moniuszko w Rosji". W artykule tym Bełza wskazuje na więzy przyjaźni łączące kompozytora polskiego z wybitnymi klasykami muzyki rosyjskiej.

## Nowa radziecka turbina wodna

(d) MOSKWA (PAP). Załoga kombinatu „Elektrosiła" w Leningradzie zakończyła montaż pierwszej potężnej szybkobieżnej turbiny wodnej przeznaczonej do pracy przy znacznym naporze wody. Moc tej turbiny jest przeszło 2,5 raza większa od turbin tego typu produkowanych przed wojną.

## Jednodniowe strajki powszechne w Japonii

(f) PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, Centralna Rada japońskich związków zawodowych i Komitet Walki przeciwko bezprawnym ustawom antyrobotniczym uchwaliły na wspólnym posiedzeniu proklamowanie na dni 7 i 17 czerwca br. powszechnego strajku protestacyjnego przeciwko faszyzacji Japonii. Ogólnojapońska organizacja federacji studenckich powzięła w dniu 31 maja uchwałę o powszechnym strajku studentów japońskich, który został wyznaczony na dzień 10 czerwca br. Strajk odbędzie się pod hasłem „Precz z reakcyjnym rządem Yoshidy", „Amerykanie wynoście się do Ameryki".

## Apel greckich więźniów politycznych

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Aten:

Więźniowie polityczni więzienia Egina wystosowali apel do ONZ, Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, międzynarodowych organizacji demokratycznych, do Światowej Rady Pokoju i do prasy demokratycznej. Apel stwierdza:

Rząd ateński przy pomocy „środków pacyfikacji" pragnie oszukać światową i grecką opinię publiczną. Komisja do spraw „pacyfikacji" szantażuje więźniów politycznych.

Dnia 25 maja br. członek tej komisji — Radkiżis, naczelnik więzienia — Sotokulos, generalny dyrektor ministerstwa sprawiedliwości — Griandafilidis i inni oświadczyli nam, co następuje: „Kto nie podpisze deklaracji, że wyrzeka się swych przekonań politycznych, ten nie ujrzy już wolności. Gdy skończy się okres waszej kary, nie zwolnimy was, lecz utopimy w waszej krwi".

Oświadczenie to w pełni demaskuje istotę „środków pacyfikacji" i równocześnie ujawnia plan, mający na celu wymordowanie więźniów politycznych.

Zwracamy się do was w imię demokracji, pokoju i humanitaryzmu, abyście zapobiegli tej nowej zbrodni. Pomóżcie nam — kończy apel — w walce o amnestię powszechną, która może rzeczywiście przywrócić pokój w naszym kraju.

Następują podpisy więźniów.

*

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Aten:

Mieszkańcy wyspy Naksos wystosowali apel do ministra sprawiedliwości, żądając zwolnienia Glezosa.

*Nawiasem mówiąc*

## Co kraj to obyczaj

**Jako kandydat z ramienia partii republikańskiej w nadchodzących wyborach na prezydenta USA, obok sławetnego Eisenhowera figuruje inny „prawdziwy Amerykanin" — senator Taft. Jeszcze nie zdążył Eisenhower postawić nogi na ziemi amerykańskiej, po powrocie z Europy, a już pan Reece, manager jego konkurenta odsłonił nieco znane zresztą kulisy. Stwierdził mianowicie, że delegatom na zjazd partii republikańskiej, którzy będą odwiedzali Eisenhowera, obiecane są wysokie łapówki na ogólną sumę pół miliona dolarów.**

**Manager Eisenhowera nie pozostał dłużny, przypominając, że „w imieniu Tafta kręci się po całym kraju wielu multimilionerów i nikt nie widzi w tym nic złego".**

**...Zresztą — dodał — zarzuty pana Reece są „zupełnie bezpodstawne". I ciekawe dlaczego: bo — cytujemy dalej — „jest rzeczą przyjętą, że kandydaci uczestniczący w wyborach pokrywają wydatki" delegatów na zjazd, który ma wybrać kandydata partii republikańskiej.**

**Cóż, co kraj — to obyczaj. A czy łapówkę, która „jest rzeczą przyjętą" nazywa się po imieniu, czy też „pokrywaniem wydatków", to już naprawdę nie zmienia postaci rzeczy. (js)**

# Lud francuski domaga się uwolnienia Jacques Duclos

## Demonstracje i strajki protestacyjne w całej Francji

**(f) PARYŻ (PAP). Ruch protestacyjny przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclos i Andre Stila oraz przeciwko rewizjom w gmachu KC Francuskiej Partii Komunistycznej i w lokalach innych organizacji demokratycznych, ogarnął całą Francję.**

Jak podaje „L'Humanite", na znak protestu przeciwko aresztowaniu przywódców ludu i rewizjom w lokalach organizacji demokratycznych strajkowało 70 procent górników francuskich. W Paryżu na znak protestu odbyli krótkotrwałe strajki robotnicy fabryk w III, VI i XIII dzielnicy Paryża oraz na przedmieściach stolicy i w miejscowościach departamentu Seine et Oise. Na prowincji strajkowali robotnicy fabryk w Villefranche, St. Brieuc, Roubaix, Narbonne, Denain, Bargolette itd. Szczególnie liczne były strajki w lyońskim okręgu przemysłowym.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydium rady ministrów, Zgromadzenia Narodowego i do ministerstwa sprawiedliwości przybywają nieustannie liczne delegacje ludności, kategorycznie domagające się zwolnienia Jacques Duclos i Andre Stila i składające protesty przeciwko bezprawnym, brutalnym rewizjom w lokalach FPK i organizacji demokratycznych. Delegacje wysłali m. in. kolejarze z Bois-Colombes, mieszkańcy IX i XIV dzielnicy Paryża, robotnice arsenału w Villeurbanne, robotnicy fabryki Remington, zrzeszeni w CGT i chrześcijańskich związkach zawodowych itd.

W Paryżu i w innych miastach Francji odbyły się liczne spontaniczne manifestacje, podczas których tysiące prostych ludzi dawały wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu aresztowania Duclos i Stila oraz z powodu aktów policyjnych prowokacji wobec demokratycznych organizacji. W Montreuil zebrano pod petycją, domagającą się uwolnienia Duclos, 6 tys. podpisów. Petycję wysłano do ministerstwa spraw wewnętrznych. Potężne manifestacje odbyły się na rynku w Petit Quevilly, w Pierrefitte, Aulnay, Puteau, Villeneuve-Le-Roi, Chelles i innych miejscowościach. W Grand'Combie manifestujący robotnicy zmusili do wycofania się oddziału gwardii ruchomej, który usiłował rozpędzić wiec. W Angess robotnicy wszystkich zakładów porzucili pracę i udali się pochodem pod prefekturę.

Wiadomości o potężnych demonstracjach protestacyjnych napływają ze wszystkich zakątków Francji. Lud francuski solidarnie daje wyraz swemu oburzeniu z powodu prowokacji rządu Pinay'a i aktów terroru, wymierzonych przeciwko najlepszym synom Francji.

*

W Montreuil odbył się XXVII Kongres Republikańskiego Stowarzyszenia b. Kombatantów z udziałem przeszło tysiąca delegatów. Uczestnicy Kongresu ostro potępili brutalny akt aresztowania Jacques Duclos i rewizji w lokalach FPK. Kongres wyłonił delegację, która udała się do siedziby prezydenta Auriola z rezolucją, protestującą przeciwko aresztowaniu Duclos.

W Gennevilliers zakończył obrady Kongres b. wolnych strzelców i partyzantów. W uchwalonej rezolucji Kongres domaga się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych przywódców ludu francuskiego. Rezolucja wzywa także masy pracujące Francji do tworzenia komitetów koordynacji ruchu oporu przeciwko reakcyjnej polityce rządu Pinay'a.

W sali Mutualite w Paryżu odbył się IV Kongres Związku Kobiet Francuskich. Podczas obrad Kongresu przemawiała Eugenia Cotton, stwierdzając m. in.: Związek Kobiet Francuskich, grupujący setki tysięcy kobiet różnych przekonań politycznych, z najwyższym oburzeniem przyjął wiadomość o aresztowaniu Jacques Duclos oraz o bezprawnych rewizjach, dokonywanych w lokalach FPK i organizacji demokratycznych.

### Protest francuskich obrońców pokoju

PARYŻ (PAP). — Sekretariat francuskiej rady pokoju ogłosił komunikat, w którym protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko najściu policji na paryską siedzibę komitetu obrońców pokoju.

Ten nowy zamach na swobody obywatelskie — czytamy w komunikacie — ujawnia lęk rządu przed potęgą sił pokojowych. Zamach ten wzmoże jedynie walkę Francuzów o niezawisłość i pokój.

### Liczne zgłoszenia do KP Francji

PARYŻ (PAP). „Humanite" stwierdza, że represje policyjne przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej, w szczególności aresztowanie Duclos, wywołały falę zgłoszeń nowych członków do tej partii. Akces do Francuskiej Partii Komunistycznej zgłosiło m. in. wielu mieszkańców Paryża i St. Quen. W ciągu ostatnich kilku dni wstąpiło do FPK 200 członków Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej okręgu Sekwany.

Genevieve Fraysse, profesorka liceum w St. Brieuc wystosowała do Jacques Duclos list, w którym pisze:

— Drogi Towarzyszu! Dowiaduję się, że zostałeś aresztowany. Dotychczas nie widziałam cię nigdy. Mam jednak zaufanie zarówno do Ciebie jak i do Francuskiej Partii Komunistycznej. Zanim napisałam ten list — zgłosiłam się do Waszej partii. Nie ma czasu na wahanie, gdy jesteś atakowany, gdy atakowana jest partia. Rząd myli się sądząc, że nas zastraszy. Nie spoczniemy, dopóki nie zostaniesz uwolniony z więzienia.

## Oświadczenie obrońców Jacques Duclos

(f) PARYŻ (PAP). Obrońcy Jacques Duclos adwokaci: Willard, Bruguier, Ferucci, Ledermann, Matarasso, Nordmann i Vienney ogłosili deklarację, w której podkreślają całkowitą bezprawność ostatnich represji, godzących w Komunistyczną Partię Francji i w różne francuskie organizacje demokratyczne.

Wszystkie te represje stanowią niesłychany zamach na partię, która skupia największą w kraju liczbę głosów i na inne ugrupowania, reprezentujące poważną część ludności. Tak brutalne pogwałcenie praw Republiki odsłania w całej pełni zamiary inicjatorów tej akcji.

W dalszym ciągu obrońcy Jacques Duclos podkreślają, że mimo upływu czterech dni od chwili jego aresztowania, nie okazano im protokółów, które by potwierdzały oficjalną wersję, iż Jacques Duclos został rzekomo „schwytany na gorącym uczynku". Nie okazano również takich protokółów samemu aresztowanemu w trakcie przesłuchania.

W konkluzji obrońcy Jacques Duclos stwierdzają, że wspomniane wyżej akty prowokacji wymierzone są przeciwko demokracji i konstytucji, stanowiąc groźbę dla wolności i nietykalności wszystkich obywateli francuskich.

# Nowe masakry jeńców koreańskich i chińskich na Kożedo

**(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że władze amerykańskie dokonały nowych krwawych masakr koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Kożedo i w jednym z obozów koło Jonczhon. Żołdacy amerykańscy zabili i zranili 28 jeńców.**

Rozgłośnie australijskie doniosły, że 30 maja br. na wyspie Kożedo zabito czterech i zraniono również czterech jeńców wojennych.

Radio londyńskie podało, że w obozie koło Jonczhon zabito 5 jeńców i zraniono 15. Władze amerykańskie twierdzą, że do obozu koło Jonczhon przewieziono część tych jeńców, którzy „odmawiają repatriacji".

Agencja Nowych Chin podkreśla, iż te nowe masakry całkowicie demaskują obłudne twierdzenia Amerykanów, że jeńcy koreańscy i chińscy „odmawiają" rzekomo powrotu do ojczyzny. Masakry wśród jeńców zdarzają się coraz częściej i dowodzą, że Koreańczycy i Chińczycy sprzeciwiają się bohatersko przymusowym „selekcjom" przeprowadzanym przez barbarzyńców amerykańskich.

Wynika to jasno z oświadczeń dowódcy agresywnych wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie generała Mark Clarka, komendanta „obozu śmierci" na wyspie Kożedo Boatnera oraz z doniesień dzienników amerykańskich i amerykańskich agencji prasowych.

W dniu 31 maja br. korespondent agencji Associated Press doniósł, że na wyspie Kożedo i w innych obozach jeńców koreańskich i chińskich „należy oczekiwać nowych incydentów".

Agencja Nowych Chin stwierdza, że krwawe masakry w obozach jenieckich i nieustanne prowokacje ze strony władz amerykańskich świadczą, iż delegacja amerykańska nie dąży do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei. Jedynym zagadnieniem stojącym na przeszkodzie zawarciu rozejmu w Korei jest sprawa jeńców wojennych. Delegaci amerykańscy w Panmundżonie nie chcą wyrazić zgody na oparte na wyraźnych przepisach Konwencji Genewskiej i rozsądne propozycje delegacji koreańsko-chińskiej w sprawie natychmiastowej repatriacji wszystkich jeńców po zawarciu rozejmu.

Prowokacyjne i barbarzyńskie postępowanie władz amerykańskich i niedorzeczne żądania delegacji amerykańskiej, dotyczące jeńców wojennych — stwierdza w zakończeniu agencja Nowych Chin — dowodzą, że Amerykanie dążą do zerwania rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

## Protest gen. Nam Ira

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi z Kaesongu agencja Nowych Chin, dnia 31 maja generał Nam Ir złożył kategoryczny protest przeciwko nowym, krwawym masakrom dokonanym przez Amerykanów w obozach jenieckich na wyspie Kożedo i koło Jonczhon.

Żądam — oświadczył generał Nam Ir — natychmiastowego zaprzestania tych morderstw. Strona amerykańska nie udzieliła nam dotychczas wyjaśnień w sprawie nieustannego mordowania naszych jeńców wojennych, ignorując nasze niejednokrotne protesty i fakt, że zbrodnie te spotkały się z potępieniem na całym świecie. Jasne jest, że strona amerykańska popełnia akt prowokacji, aby przeszkodzić rozwiązaniu problemu jeńców wojennych, przewlec rokowania o rozejm w Korei, wytworzyć napiętą sytuację i rozszerzyć wojnę koreańską. Ponosi ona odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z tego stanu rzeczy.

Kończąc swe oświadczenie, generał Nam Ir stwierdził, że Amerykanie przekształcają obozy jenieckie w obozy śmierci w tym właśnie celu, aby zrealizować swój haniebny plan zatrzymania koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Gdyby nie stanowisko Amerykanów, — podkreślił generał Nam Ir — można by było bez trudności zawrzeć rozejm w Korei.

## Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 2 bm. podaje, że oddziały armii ludowej i ochotników chińskich w dalszym ciągu toczyły walki z nacierającymi oddziałami wojsk interwentów, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej oraz oddziały strzelców - niszczycieli zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie, biorące udział w bombardowaniu spokojnych wsi i miast koreańskich.

# WŁOSKA LEKCJA

*J. Starec*

**Na całym świecie oczekiwano z wielkim zainteresowaniem wyników wyborów samorządowych, które odbyły się w południowej części Włoch.** W kampanii wyborczej lokalne problemy z natury rzeczy ściśle się wiązały z zasadniczymi sprawami polityki wewnętrznej i zagranicznej. Tak też stawiała sprawę kapitalistyczna prasa Europy i Stanów Zjednoczonych, dając do zrozumienia, że wybory włoskie mają ogromne znaczenie nie tylko dla samych Włoch; że mają one również dać odpowiedź na pytanie o stopniu popularności, a więc o istotnym warunku powodzenia amerykańskiej polityki przygotowań wojennych i faszyzacji, tak posłusznie realizowanej przez rząd włoski i inne rządy zachodnio - europejskie.

Odpowiedź przyszła. Odpowiedź niedwuznaczna, jasna i aż nadto wymowna.

Partia chrześcijańsko-demokratyczna, partia rządu De Gasperiego, bezpośrednio odpowiedzialna za politykę zbrojeń, nędzy i bezrobocia, straciła blisko półtora miliona wyborców i uzyskała 25 proc. głosów — w porównaniu z 48 procentami w roku 1948. Kierowany przez partię komunistyczną blok lewicy odniósł olbrzymi sukces, uzyskując o 407 tys. głosów więcej niż w roku 1948, zwiększając swój stan posiadania w tej części kraju z 27 procent do 33 procent. Stało się tak mimo niezliczonych fałszerstw i niewybrednych szykan ze strony władz.

### Padły tradycyjne „twierdze" reakcji

By ogarnąć pełną wymowę tych cyfr, należy mieć na uwadze, że w przeciwieństwie do uprzemysłowionej północy, południowe Włochy nie mające licznego proletariatu stanowiły dotąd „tradycyjną" bazę sił reakcji obszarniczej i klerykalnej. M. in. Watykan i tym razem uruchomił wszystkie będące w jego posiadaniu środki nacisku. A jednak w samym Rzymie, gdzie presja Watykanu była największa, lewica dostała o 72 tys. głosów więcej niż w poprzednich wyborach.

W Neapolu, gdzie mieszkańcy na własnej skórze doświadczają „dobrodziejstw" amerykańskiego admirała Carneya i „kultury" jego rozbestwionych żołdaków — partia komunistyczna sama otrzymała więcej głosów niż poprzednio otrzymał cały front ludowy. Mimo antydemokratycznej ordynacji wyborczej, lewica zdobyła absolutną większość w przeszło 600 gminach, spośród których 366 gmin odebrano chadekom i monarcho-faszystom.

### W szerokim froncie — pod przewodem KP Włoch

Fakt jest bezsporny. Po raz pierwszy w historii blok ludowy stał się największą siłą nie tylko we Włoszech północnych — czego dowiodły wybory w roku ubiegłym — ale i w południowej części kraju.

Ok. 3 miliony głosów stracił cały obóz reakcji w sumie podczas wyborów we Włoszech północnych i południowych. Wewnątrz obozu reakcji, który jako całość poniósł dotkliwą porażkę, dokonało się przesunięcie na korzyść jawnych sił monarcho-faszystowskich. Wyrosły one na skutek poparcia i opieki kół rządzących i amerykańskich okupantów. Jeszcze tuż przed wyborami premier chadecki De Gasperi uważał za stosowne uznać, że „rząd faszystowski zrobił coś dla Włoch" i oczyszczać Mussoliniego od odpowiedzialności za wciągnięcie Włoch do wojny. Ale zarówno wzrost faszyzmu, jak i brudne konszachty De Gasperiego z jawnymi faszystami otwierają oczy wielu uczciwym ludziom. Widząc do czego prowadzi chadecja (m. in. wielkie wrażenie zrobiły artykuły byłego wysoko postawionego w hierarchii kościelnej działacza katolickiego — Tondiego, który zdemaskował zgniliznę i oszustwa kierownictwa partii „chrześcijańskich demokratów"), widząc coraz wyraźniej skutki polityki rządowej, wszystkie zdrowe siły narodu skupiają się wokół partii komunistycznej, by w szerokim froncie narodowym walczyć o przyszłość Włoch, przeciw faszyzacji kraju, o pokój.

W ostatnich wyborach front ten obejmował już szeroki wachlarz sił patriotycznych i demokratycznych. Mimo, że nie ma jeszcze kompletnych danych ze wszystkich miejscowości — można z całą pewnością stwierdzić, że front ludowy znacznie umocnił swe pozycje, zarówno na wsi, jak i wśród elementów nieproletariackich w mieście. Znajduje on mocne oparcie w zacieśniającej się jedności klasy robotniczej. Znamienna jest pod tym względem całkowita porażka prawicowo-socjalistycznych zdrajców, którym nie pomogły hojnie napływające dolary. Uzyskali oni mikroskopijną ilość głosów, mniejszą jeszcze niż w wyborach poprzednich.

### Wymowa wyborów

*„Nad setkami gmin południa po raz pierwszy powiewa sztandar ludowy"* — pisał dziennik „Unita". Każdy taki sztandar to ostrzeżenie dla tych, którzy łudzą się, że można sterroryzować lub oszukiwać narody, narzucać im okupację, pchnąć je do wojny w interesie zaoceanicznych magnatów. Każdy taki sztandar, to bitwa wygrana w walce o politykę niezależności Włoch i pokoju.

W wywiadzie na temat wyniku wyborów Palmiro Togliatti, sekretarz generalny KP Włoch oświadczył:

*„...Partie lewicowe, które stoją na czele ruchu ludowego i nim kierują, spełniają wielką funkcję narodową. Włochy zaczynają się odradzać dzięki temu, że na scenę polityczną obok sił demokratycznych Włoch północnych wstąpiły obecnie siły demokratyczne Włoch południowych, które wraz z całym narodem, rozumieją konieczność odrodzenia społecznego oraz pokoju.*

*...Ostatnie wybory wykazują, że siły ludowe na południu i na północy są coraz silniejsze i coraz lepiej zorganizowane. Zwycięstwo będzie ich udziałem".*

Zwycięstwo bloku ludowego we Włoszech stanowi dobitną odpowiedź narodu włoskiego na amerykańskie plany przekształcenia krajów zachodniej Europy w bazy wojenne, a ich ludności — w mięso armatnie amerykańsko-hitlerowskiej „armii europejskiej". Wyniki wyborów włoskich pokazują, jak kruche są podstawy, na których Waszyngton buduje swe ludobójcze plany. Zwycięstwo to jest sukcesem sił walczących o pokój i postęp we wszystkich krajach świata.

# Walka przeciw „układowi ogólnemu" — to walka o szczęśliwą, pokojową przyszłość Niemiec

## Przemówienie Prezydenta Piecka na wielkim wiecu w Lipsku

**(a) BERLIN (PAP). W dniu 1 czerwca odbył się w Lipsku na placu Marksa-Engelsa wielki wiec pod hasłem walki o traktat pokojowy z Niemcami i przeciwko „układowi ogólnemu", na którym przemawiał prezydent NRD Wilhelm Pieck.**

W wiecu wzięli udział uczestnicy IV zjazdu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz liczni mieszkańcy Lipska.

Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Erich Honecker, przy hucznych oklaskach zebranych, powitał przybyłych na wiec: Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, premiera Otto Grotewohla, członków Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z sekretarzem generalnym KC — Walterem Ulbrichtem na czele, radcę Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech — Siemionowa oraz przedstawicieli zagranicznych delegacji młodzieżowych.

Prezydent Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że naród niemiecki i młodzież niemiecka mają przed sobą dwie drogi. Jedna droga prowadzi do pogłębienia rozbicia Niemiec i do wciągnięcia narodu niemieckiego wbrew jego woli do przygotowań wojennych. Droga ta, to droga zawartego przez Adenauera „układu ogólnego", prowadząca w sposób nieunikniony do wojny i zagłady narodu niemieckiego.

Druga — droga — to droga wskazana przez noty rządu radzieckiego. Droga ta prowadzi do przywrócenia jedności Niemiec i do przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Otwiera ona przed narodem niemieckim perspektywę rozwoju gospodarczego i kulturalnego, rozwoju niezależnego bytu państwowego.

„Tak więc — oświadczył prezydent Pieck — stanowcza walka przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", walka o sprawiedliwy traktat pokojowy ze zjednoczonymi Niemcami, jest walką o pokojową, szczęśliwą przyszłość Niemiec".

Nawiązując do podpisania w Paryżu układu w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej". Prezydent Pieck oświadczył:

„Nie wolno dopuścić do tego, aby młodzież niemiecka została wcielona do szeregów armii najemnej, tworzonej przez imperialistów amerykańskich, wciągnięta do bratobójczej wojny Niemców przeciwko Niemcom".

Następnie Prezydent Pieck podkreślił, że ludność Niemiec zachodnich nie chce płacić nałożonego na nią przez imperialistów olbrzymiego haraczu za utrzymanie obcych wojsk okupacyjnych i za prowadzone na wielką skalę przez reżim Adenauera przygotowania wojenne.

Olbrzymie wiece i potężne demonstracje w całych Niemczech dowodzą, że naród niemiecki wypowiada się stanowczo przeciwko „układowi ogólnemu", sprzeciwia się jego ratyfikacji i wprowadzeniu jego postanowień w życie. Zadanie polega obecnie na tym, ażeby wszyscy patrioci niemieccy, niezależnie od swych przekonań politycznych, zjednoczyli się w walce przeciwko „układowi ogólnemu" i o obalenie rządu Adenauera.

Mówiąc o nocie rządu radzieckiego z 24 maja, Prezydent Pieck wyraził głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi za obronę żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Po wiecu odbyła się w Lipsku wielka manifestacja młodzieży.

# Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka na całym świecie

(f) MOSKWA (PAP). We wszystkich miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbyły się masowe zebrania, poświęcone świętu dzieci.

1 czerwca w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się zebranie działaczek organizacji kobiecych, pracowników oświaty i pracowników ruchu pionierskiego, na którym wygłosiła referat wybitna działaczka społeczna — Tatiana Zujewa.

Walka w obronie dzieci — oświadczyła Zujewa — to walka o pokój przeciwko wojnie, o życie przeciwko śmierci, o wolność przeciwko niewoli.

Następnie przemawiali: matka-bohaterka Afanasjewa, pisarz Fiedin, profesor Diakonow i sekretarz KC Komsomołu — Tumanowa. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele delegacji niemieckich uczonych i delegacji, które przybyły z krajów Ameryki Łacińskiej.

Uczestnicy zebrania uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

PEKIN (PAP). — Masy pracujące Chińskiej Republiki Ludowej uroczyście obchodziły Międzynarodowy Dzień Dziecka. W Parku im. Sun Jat-sena zorganizowane zostały w dniach 30 i 31 maja masowe wiece z okazji Dnia Dziecka.

Dnia 1 czerwca w parkach stolicy chińskiej odbyły się spotkania dzieci z bohaterami pracy, pisarzami, artystami i żołnierzami chińskiej armii ludowej.

PRAGA (PAP). — Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony był w Czechosłowacji pod znakiem wzmożenia walki o pokój, o zapewnienie szczęśliwej przyszłości dorastającemu pokoleniu.

W miastach i wsiach w całym kraju odbyły się zebrania ludności pracującej. W Pradze, Bratysławie, Ostrawie, i wielu innych miastach otwarto wystawy, ilustrujące opiekę partii komunistycznej i rządu czechosłowackiego nad dziećmi.

BERLIN (PAP). — Berlińska prasa demokratyczna opublikowała liczne artykuły z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Dziennik „Neues Deutschland" pisze: W obecnej sytuacji Międzynarodowy Dzień Dziecka nabiera szczególnego znaczenia. Każdy kto walczy przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", broni pokoju i tym samym broni naszych dzieci.

W miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w obozach pionierskich, parkach i szkołach odbyły się uroczystości dla dzieci.

SOFIA (PAP). — W całej Bułgarii uroczyście obchodzono święto dzieci. W miastach i wsiach odbyły się zebrania oraz poranki dla pionierów i uczniów.

PARYŻ (PAP). W Paryżu zorganizowany został na stadionie Buffalo wielki obchód z okazji Dnia Dziecka. Przeszło 10 tys. dzieci przedefilowało w zwartych szeregach przed przedstawicielami postępowego społeczeństwa Francji. Dzieci niosły transparenty z hasłami, wzywającymi do utrwalenia pokoju, przerwania zbrodniczych wojen przeciwko narodowi koreańskiemu i vietnamskiemu, domagającymi się zwolnienia Jacques Duclos i Andre Stila, budowy szkół, stadionów sportowych i szpitali.

Następnie odbył się wiec. Krótkie przemówienie wygłosiła przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenie Cotton.

## Obchody w całej Polsce

(f) W Międzynarodowym Dniu Dziecka w dniu 1 czerwca br. we wszystkich województwach, powiatach i gromadach wiejskich w całym kraju odbyły się imprezy dziecięce. Równocześnie w dniu tym otwarto wiele nowych placówek dla dzieci, jak żłobki, przedszkola itp.

W Warszawie oprócz masowych imprez dziecięcych dokonano otwarcia licznych wystaw, na których znajdują się prace dzieci szkolnych.

*

We wszystkich parkach i dziecińcach Poznania odbyły się zabawy dla dzieci połączone z popisami zespołów szkolnych, koncertami itp. We Wrocławiu w zabawach wzięło udział ponad 30 tysięcy dzieci.

Na Lubelszczyźnie odbyło się w dniu 1 czerwca otwarcie wielu placówek dla dzieci. M. in. w osadzie Czemierniki w powiecie lubartowskim otwarto Państwowy Dom Dziecka, w którym znajdzie pomieszczenie około 70 sierot i półsierot.

W woj. rzeszowskim uruchomiono 10 nowych sezonowych żłobków wiejskich oraz nowowybudowane przedszkole dla dzieci pracowników przemysłu naftowego.

W dniu swego święta najmłodsi obywatele Kielc otrzymali stałe kino dziecięce.

# Przekonaliśmy się, jak bogato i radośnie żyją chłopi radzieccy

## Z pobytu delegacji chłopów polskich w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Do Moskwy powróciła przebywająca w ZSRR delegacja chłopów polskich, którzy przez 8 dni zapoznawali się z osiągnięciami kołchozów, sowchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych w różnych obwodach Związku Radzieckiego. Chłopi polscy zwiedzili m. in. kołchozy obwodu woroneskiego, nikołajewskiego, sumskiego, czernihowskiego i kamieniecko-podolskiego.

Chłopi polscy byli na każdym kroku niezwykle serdecznie witani przez kołchoźników i pracowników sowchozów. Kołchoźnicy radzieccy zapoznali chłopów polskich z organizacją pracy w kołchozach, z wysokim stopniem mechanizacji prac polnych, ze wspaniałymi osiągnięciami hodowli bydła.

W rozmowie z korespondentem moskiewskim chłopi polscy z uznaniem i podziwem mówili o wspaniałych osiągnięciach gospodarki kolektywnej w rolnictwie radzieckim, która zapewniła wielomilionowym rzeszom kołchoźników radosne i dostatnie życie.

Chłop ze wsi Ostrów pow. przemyskiego — ob. Brudniewski mówił z wielkim ożywieniem: „Przekonałem się, jak bogato i radośnie żyją chłopi radzieccy. Wszyscy pracują z wielkim entuzjazmem dla dobra swej ojczyzny i pokoju na całym świecie. Gospodyni wiejska ob. Sieczko ze wsi Relince z woj. rzeszowskiego, która szczególnie interesowała się życiem kołchoźnic, opowiada, że dzięki ogromnej pomocy państwa i wysokiej kulturze gospodarki kołchozowej, kobiety mają czas na wszystko: na pracę w kołchozie, na zajęcie się domem, na wypoczynek, czytanie książek, rozrywki itd.

# Ze sportu

## Ostatni dzień międzynarodowych zawodów sportowych w Lipsku

LIPSK (tel. wł.) W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów sportowych zorganizowanych w Lipsku dla uczczenia obrad IV Parlamentu FDJ, odbyły się ostatnie konkurencje pływackie. Startujący w nich Polacy zajęli dalsze miejsca.

Wyniki: 100 m st. dow. mężczyzn: 1) Ipacz (Węgry) — 59,1, 2) Zentgraf (NRD) — 1:00,2, 3) Lewicki (Pol.) — 1:01,5 (w przedbiegu Polak uzyskał 1:01,2), 4) Reiss (NRD) — 1:01,8, 5) Tołkaczewski (Pol.) — 1:01,9, 6) Szabo (Węgry) — 1:02,1, 7) Procel (Pol.) — 1:02,7.

100 m st. dow. kobiet: 1) Garay (Węgry) — 1:10,5, 2) Gyergyak (Węgry) — 1:11,0, 3) Richter (NRD) — 1:12,0, 6) Milnikiel (Pol.) — 1:14,4.

W pozostałych konkurencjach w których nie startowali Polacy, uzyskano wyniki: 100 m st. grzb. mężczyzn: 1) Bacik (CSR) — 1:08,3, 2) Gyongyosi (Węgry) — 1:11,7, 3) Valent (Węgry) — 1:11,8.

200 m st. klas. mężczyzn: 1) Skovajsa (CSR) — 2:46,0, 2) Lange (NRD) — 2:48,1, 3) Giera (NRD) — 2:48,3.

W konkurencji 200 m st. klas. kobiet wygrała Schaue (NRD) — 3:15,1, a w konkurencji skoków z wieży zwyciężył Kitzig (NRD) — 158,48 pkt.

W ostatnich meczach turnieju piłki wodnej NRD II pokonała Warszawę 5:0 (2:0), a Węgry I zwyciężyły NRD I 10:2 (6:0). W turnieju tym w ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła pierwsza drużyna Węgier. Reprezentacja Warszawy uplasowała się na ostatnim miejscu. (g)

# VI zjazd Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej

(f) PARYŻ (PAP). W Lyonie trwały obrady VI zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej. W obradach wzięło udział 630 delegatów z 72 oddziałów departamentalnych Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej. Na zjazd przybyli także przedstawiciele Towarzystw Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z Anglii, Włoch, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Luksemburga, Islandii i Algeru.

Po zagajeniu obrad przez księdza Boulier, referat o pracy i zadaniach Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Radzieckiej wygłosił sekretarz generalny Towarzystwa — Payre.

W imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej przemawiał Jacques Cagne.

„Gdy partia nasza — powiedział Cagne — wzywa naród francuski do walki przeciwko okupantom amerykańskim przeciwko tworzeniu nowego agresywnego Wehrmachtu, gdy wzywa go do protestowania przeciwko przybyciu kata narodu koreańskiego — Ridgway'a — to wzywa go do walki o pokój. Reakcja francuska rozpoczęła ofensywę przeciwko partii komunistycznej, dlatego, że jej przywódca Maurice Thorez, a wraz z nim cała Francja oświadcza, że naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Te słowa Jacques Cagne zostały powitane przez zebranych gorącą owacją.

Zjazd odbył się pod hasłem: „Podjęcie wymiany gospodarczej i kulturalnej między Francją i Związkiem Radzieckim leży w interesie Francji i pokoju na całym świecie".

Dnia 31 maja 1952 r. zmarł

**EUGENIUSZ CĘKALSKI**

reżyser filmowy, dziekan Wydziału Realizatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, laureat Państwowej Nagrody Artystycznej. W zmarłym kinematografia polska traci jednego z najbardziej zasłużonych i oddanych pracowników twórczych.

Cześć Jego pamięci!

**CENTRALNY URZĄD KINEMATOGRAFII**
**STOWARZYSZENIE POLSKICH ARTYSTÓW TEATRU I FILMU**

### Nowy Gminny Dom Kultury



*Z okazji obchodu Święta Ludowego w Będkowie koło Włocławka oddano do użytku miejscowej ludności świeżo wybudowany Gminny Dom Kultury. Na zdjęciu: Uroczystość otwarcia Domu Kultury* Foto CAF — Dąbrowiecki

# W trosce o większe bezpieczeństwo i higienę pracy w energetyce

Młodzież Elektrowni oraz Zakładu Sieci Elektrycznych w Pruszkowie dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej podjęła cenną inicjatywę Drogą systematycznego dokształcania — poprzez specjalne kursy i wykłady, poprzez codzienną wzajemną pomoc w pracy zawodowej zobowiązała się ona do systematycznego podwyższania kwalifikacji oraz podnoszenia zasobu wiadomości, związanych z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Podjęte zobowiązania mają na celu wyeliminowanie wypadków przy pracy, które zdarzają się wskutek nieznajomości, lub lekceważenia obowiązujących przepisów.

Pierwsze podjęły zobowiązania młodzieżowe brygady Szpotowicza, Żebrowskiego, Zborowskiego i Flisa, wzywając do współzawodnictwa wszystkie brygady młodzieżowe w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Centralnego.

Na apel młodzieżowców odpowiedziały wszystkie niemal działy Elektrowni i Zakładu Sieci w Pruszkowie. Cała załoga — nie tylko młodzież — zgłosiła cenne zobowiązania. M. in. brygada przetwórni i stacji zobowiązała się wykonać sposobem gospodarczym 10 sztuk uziemiaczy ochronnych oraz poprawić uziemienia na podstacjach. Warsztat mechaniczny — doprowadzić wodę do działu samochodowego. Technik Tanieziwski podjął zobowiązanie indywidualne — poprzez specjalne przeszkolenie pracowników — racjonalniej wykorzystać sprzęt BHP.

30 maja br. odbyła się w ZEOC w Warszawie narada aktywu technicznego i związkowego Zjednoczenia, z udziałem przedstawicieli innych okręgów. Uczestnicy narady — inżynierowie i technicy BHP omówili w dyskusji sposoby zapobiegania wypadkom, kładąc główny nacisk na konieczność dokładnego zapoznania z przepisami zwłaszcza pracowników rozpoczynających dopiero pracę w elektrowniach i zakładach sieci, oraz na systematyczną kontrolę czy i w jaki sposób przepisy te są przestrzegane.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji zagadnieniu specjalnego przeszkolenia wszystkich pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Poruszono również m. in. sprawę właściwej konserwacji sprzętu i odzieży ochronnej, ściślejszego kontaktu inżynierów i techników BHP z placówkami terenowymi, bliższej ich współpracy ze związkiem zawodowym itp.

Przedstawiciele poszczególnych zakładów przekazali uczestnikom narady swoje doświadczenia w pracy nad podnoszeniem poziomu BHP. Równocześnie w odpowiedzi na wezwanie młodzieżowców z Elektrowni i Zakładu Sieci Elektrycznych w Pruszkowie, wielu delegatów zgłosiło konkretne zobowiązania. M. in. pracownicy rejonu Sieci w Szczęśliwicach zobowiązali się przestrzegać okresowych kontroli sprzętu ochronnego, pracownicy okręgu Jeziorna — dokształcić 5 pracowników, aby otrzymać mogli wyższą kategorię kwalifikacyjną. Referent BHP Zjednoczenia Sieci Elektrycznych w Białymstoku zobowiązał się dopilnować wykonania pomiarów uziemień w rozdzielniach i podstacjach oraz wezwał personel inżynieryjno - techniczny do opracowania szczegółowych instrukcji, dotyczących eksploatacji poszczególnych urządzeń elektrycznych.

Zobowiązań zgłoszono w toku narady ponad 20. Równocześnie pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Centralnego wezwali do współzawodnictwa w podnoszeniu BHP w elektrowniach i zakładach sieci — Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego.

W. T.

*Na marginesie*

## „Nieupoważniony" sąd

**Zwolniony niedawno z więzienia przez władze belgijskie hitlerowski zbrodniarz wojenny gen. Falkenhausen, odpowiedzialny za morderstwa popełnione na mieszkańcach Brukseli został w tych dniach całkowicie uniewinniony przez niemiecki sąd apelacyjny we Frankfurcie.**

**W motywach wyroku sąd oświadczył, że: „nie uważa się upoważnionym do skazania Falkenhausena, ponieważ zbrodnie wojenne dokonane przez niego w Belgii wykonane były na rozkaz".**

**Zbiry z SS działały na rozkaz Falkenhausena, a Falkenhausen otrzymywał rozkazy od swoich przełożonych, tym zaś wydawał rozkazy mordowania bezbronnych Hitler, który nie żyje, więc kat Brukseli jest „niewinny".**

**Hitlerowscy sędziowie z Frankfurtu „nie uważają się za upoważnionych" do skazywania zbrodniarza, który wykonywał rozkazy führera, gdyż... jest on potrzebny Amerykanom i ich neohitlerowskim sojusznikom, którzy urzędują w Bonn. Bandyta o takich „kwalifikacjach" przyda się nowemu führerowi atlantydów Ridgway'owi, który także „wykonywał rozkazy" Wall Street, mordując dzieci i kobiety koreańskie. Logika tego rozumowania jest tak „oczywista", że „sędziowie" nie starali się nawet o zamaskowanie kruczkami prawnymi swego prowokacyjnego wyroku.**

**Uniewinnienie Falkenhausena jest „pierwszą jaskółką" „układu ogólnego", który przewiduje masowe zwalniania zbrodniarzy wojennych, za pośrednictwem tzw. „komisji mieszanej" złożonej z trzech przedstawicieli „rządu" Adenauera i trzech przedstawicieli mocarstw zachodnich. Komisja ta ma w najbliższym czasie zaproponować uwolnienie w pierwszej kolejności 650 zbrodniarzy, wśród których znajdują się m. in. hitlerowscy marszałkowie von Manstein, Kesselring i generałowie Hoth, von Mackensen, Gallenkampf, Falkenhorst, Kunze i Simon.**

**Nic dziwnego, że faszystowski „sąd" z Frankfurtu uważa się za „nieupoważnionego" do skazania Falkenhausena, skoro amerykańscy ludobójcy uważają się za upoważnionych do zwalniania wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, dla których przygotowują posady w neohitlerowskim Wehrmachcie.**

**(ZETOS)**

## Krajowy zjazd Towarzystwa Historyków Polskich

(f) W dniu 1 bm. w Sali Portretowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach rozpoczęły się trzydniowe obrady krajowego zjazdu Towarzystwa Historyków Polskich.

Zjazd poświęcony jest zagadnieniom historii wsi polskiej w XVII wieku. W obradach bierze udział ponad 120 czołowych historyków polskich.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Towarzystwa Historyków Polskich prof. dr T. Manteuffel, powołując do Prezydium prof. dr Kazimierza Tymienieckiego, prof. dr Natalię Gąsiorowską, prof. dr Jana Dąbrowskiego, prof. dr Stanisława Arnolda, prof. dr Aleksandra Gieysztora, prof. dr Bieżuńską - Małowistową, prof. dr Kazimierza Lepszego, prof. dr Karola Malęcińskiego i prof. dr Jana Pazdura.

W pierwszym dniu obrad — prof. dr Adam Przyboś z Krakowa wygłosił referat pt. „Ruchy chłopskie na Podhalu w XVII wieku".

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu wraz z delegacjami robotników, chłopów i młodzieży, oraz miejscowego społeczeństwa byli obecni na imprezie artystycznej, zorganizowanej w Domu Młodzieży w Kielcach.

## Wystawa prac Leona Wyczółkowskiego z okazji 100 rocznicy urodzin artysty

(f) Staraniem Muzeum Narodowego w Krakowie nastąpiło — w ramach Dni Krakowa — w Pałacu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy dzieł Leona Wyczółkowskiego, zorganizowanej w 100 rocznicę urodzin znakomitego artysty.

Wystawa obejmująca około 200 prac, obrazuje bogaty dorobek artysty od pierwszych prac akademickich, poprzez wszystkie fazy rozwoju jego twórczości.

## Sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach

(f) 2 bm. na wszystkich wyższych uczelniach w kraju, uniwersytetach, politechnikach, akademiach medycznych, uczelniach rolniczych, szkołach inżynierskich, pedagogicznych i innych rozpoczęła się wiosenna sesja egzaminacyjna, która trwać będzie do końca czerwca.

## Przyjazd do Warszawy red. H. Frydlendera

(f) W dniu 31 maja przybył do Warszawy ob. Henryk Frydlender, redaktor wychodzącej w Paryżu „Gazety Polskiej". Jak już donosiliśmy, policja francuska aresztowała red. Frydlendera w dniu 9 maja br., a następnie bezprawnie przewiozła go i internowała na Korsyce. W wyniku stanowczych interwencji władz polskich władze francuskie uwolniły red. Frydlendera.

## Związkowcy skandynawscy przybyli do Warszawy

(f) Dnia 2 bm. na zaproszenie CRZZ przybyła do Warszawy delegacja związkowców skandynawskich. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele związkowców Szwecji, Finlandii, Norwegii i Danii.

Z ŻYCIA PARTII

# Uchwały nie zastąpią żywej pracy z ludźmi

W roku 1951 przędzalnie i tkalnie powiatu dzierżoniowskiego miały poważne niedobory w wykonawstwie planów. W pierwszym kwartale br. sytuacja nie poprawiła się. Produkcja największej w powiecie tkalni — w zakładach im. „II Armii Wojska Polskiego" — spadła ze średniej wynoszącej w roku 1951 — 88 proc., do 85,7 proc. planu kwartalnego w roku bieżącym.

W zakładach im. „22 Lipca" oraz w zakładach im. „Batalionów Chłopskich" produkcja pierwszego kwartału była niższa niż 70 procent planowanej.

Czy dzierżoniowski Komitet Powiatowy zastanowił się nad przyczynami niewykonywania planów przez przemysł bawełniany?

Zdawałoby się, że tak. Sprawy przemysłu bawełnianego częstokroć wracają pod obrady egzekutywy KP i za każdym razem towarzysze wymieniają różnorodne braki i niedociągnięcia w pracy dyrekcji, organizacji partyjnych i rad zakładowych tych zakładów.

Egzekutywa KP powzięła szereg uchwał w poszczególnych zagadnieniach, jak o pracy z majstrami, o walce z płynnością załóg, o pracy grup partyjnych w zakładach bawełnianych, o agitacji poglądowej itp. Ale jaki był los tych uchwał? Uchwały przekazywano podstawowym organizacjom partyjnym. Od czasu do czasu egzekutywa KP wysłuchiwała informacji instruktora o przebiegu realizacji danej uchwały. Do tego się ograniczano i niebawem uchwała szła w zapomnienie.

Tak np. w czerwcu ub. r. egzekutywa KP podjęła uchwałę o pracy grup partyjnych. A w maju br. stwierdziliśmy, że w największej w powiecie tkalni zakładów im. II Armii w Bielawie grup partyjnych właściwie nie ma.

Podobny był los innych uchwał, jak m. in. podjętej w październiku uchwały o agitacji poglądowej. W tych największych zakładach bawełnianych, poza paroma transparentami zawierającymi ogólne hasła — na żadnej z hal nie ma śladów dostosowanej do życia zakładu agitacji poglądowej.

Warto jeszcze wspomnieć o losie podjętej przez egzekutywę KP w marcu br. uchwały o współzawodnictwie pracy. W maju spotkaliśmy się z kilkoma aktywistami partyjnymi i gospodarczymi wspomnianej już tkalni zakładów im. II Armii. W rozmowie brali udział sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, kierownik tkalni, majstrowie, agitatorzy i mężowie zaufania. Żaden z nich, niestety, nie mógł udzielić informacji o przebiegu współzawodnictwa w tkalni.

### Dlaczego obrady plenum KP minęły się z celem

W kwietniu br. odbyło się w Dzierżoniowie specjalne plenarne posiedzenie KP poświęcone wyłącznie Zakładom Przemysłu Bawełnianego.

Sekretarz KP tow. Saniukiewicz podawał — zakład po zakładzie — procenty wykonanego planu, wskaźniki wydajności, wielowarsztatowości, absencji, współzawodnictwa pracy. Mówił o tym, że grupy partyjne pracują niedostatecznie, że organizacje partyjne nie czuwają nad wzmacnianiem składu socjalnego szeregów partyjnych, nad podnoszeniem poziomu ideologicznego członków.

Referat był rozproszony na wszystkie problemy zakładów i życia wewnątrzpartyjnego. Trudno było wyczuć, na jakich węzłowych problemach egzekutywa KP pragnie skupić uwagę plenum.

Dyskusja potoczyła się tym samym torem. Uderzał fakt, że w dyskusji wystąpił tylko jeden z sekretarzy zakładowych organizacji partyjnych. Uderzał też fakt, że odpowiedzialni działacze gospodarczy mówili raczej o sprawach ubocznych.

Tow. Śmiałkowski, dyrektor techniczny zakładów im. 22 Lipca opowiadał na przykład o tym, że kiedyś przyczyną niewykonania planów była zła przędza. Ostatnio — jak stwierdził tow. Śmiałkowski — zakłady otrzymują lepszą przędzę. Ale dlaczego w dalszym ciągu zakład nie wykonuje planu? O tym tow. Śmiałkowski plenum nie poinformował.

Uchwała powzięta na plenum KP była odbiciem przebiegu obrad. Na 6 bitych stronach maszynopisu szereg zaleceń, wzmacnianych słowami: „trzeba", „należy", „zobowiązuje się" — wskazywało organizacjom partyjnym, radom zakładowym i dyrekcjom, zadania we wszystkich niemal dziedzinach ich pracy.

A przecież w walce o rozwój przemysłu bawełnianego pow. dzierżoniowskiego są sprawy, które niewątpliwie wysuwają się na czoło.

Większość pracowników zakładów bawełnianych w pow. dzierżoniowskim, to ludzie, którzy dopiero tutaj w fabrykach zdobywają kwalifikacje zawodowe. Niektórzy z nich, mimo że pracują już od dłuższego czasu, niejednokrotnie nieprawidłowo wykonują wiele czynności przy maszynach, tracąc tym samym cenny czas.

I tak np. w zakładach im. 22 Lipca dane z marca br. wykazywały, że 75 proc. tkaczy nie wykonuje swych norm. Nieliczni tkacze, którzy przeszli przeszkolenie metodą inż. Kowalowa, podnieśli wykonanie swoich norm od 10 do 15 proc. a niektórzy z nich nawet o 40 proc.

Niestety ilość robotników, którzy przeszli kurs jest bardzo nikła.

Szkolenie zawodowe i opieka nad niewykwalifikowanym robotnikiem ze strony majstrów jest jednym z najistotniejszych zagadnień nie tylko w zakładach im. 22 Lipca, ale we wszystkich zakładach bawełnianych powiatu, gdzie prawie połowa tkaczy nie wykonuje swoich norm. Tymczasem sprawy te są mocno zaniedbane. Podamy dla przykładu, że ogółem w całym powiecie, w pierwszym kwartale br. przeszkolono metodą inż. Kowalowa zaledwie kilkudziesięciu tkaczy, chociaż w zakładach są specjalnie do tego przeznaczone referaty oraz instruktorzy.

Na plenum wspomniano o tym. Dlaczego jednak stan ten od długiego już czasu nie ulega zmianie — tego towarzysze nie ocenili.

Niesposób wyciągać wniosków i wskazań na przyszłość, bez oparcia się na konkretnej analizie sytuacji w terenie. Jakże wyglądała ta analiza na plenum?

Jedną z dźwigni podnoszenia wydajności pracy w bawełnie — to praca systemem trójkowym. Jako przykład rozwoju zespołowych form pracy przytoczono na plenum tkalnię zakładów im. II Armii. Przykład fałszywy. W zakładach tych — jak stwierdziliśmy w przededniu obrad plenum — trójki tkackie zaczęły się rozpadać. Dlaczego dopuszczono do rozbicia ruchu pracy zespołowej, który miał duże widoki rozwoju? Przecież cyfry mówią, że we wszystkich stworzonych trójkach zakładu — a było ich ok. 30 — praca zespołowa pomogła tkaczom podnieść swą wydajność, a co za tym idzie — przyniosła wzrost zarobków. Trójka Mariana Bociana np. wykonuje 110 proc. normy, podczas gdy wchodzący w jej skład tkacze indywidualnie wykonywali 98 proc. normy.

Zło leżało w tym, że egzekutywa organizacji oddziałowej tkalni, która była inicjatorem rozwoju ruchu zespołowego, źle podeszła do zagadnienia. Zamiast spopularyzować ideę pracy zespołowej wśród załogi przez grupy partyjne, agitatorów, radę wydziałową, przyrzekła tkaczom, którzy by zgodzili się na pracę w trójkach niewspółmiernie wysokie, niezgodne z umową zbiorową wynagrodzenia. Podwyżka ich zarobków została potraktowana nie jako rezultat zwiększonej wydajności, którą uzyskują dzięki pracy zespołowej, a jako nagroda za pracę nową metodą. A gdy kierownictwo zakładów nie dopuściło do naruszenia dyscypliny finansowej, część trójek rozpadła się. Kilku pozostałym, którzy chcieli pracować nowymi metodami, dyrekcja ani egzekutywa organizacji partyjnej nie potrafiły zapewnić pomocy ze strony nadzoru technicznego, ani opieki partyjnej. W zakładzie powstała atmosfera nieufności do pracy zespołowej.

Nie wspomniano jednak na plenum o tych faktach.

### Na co skarżą się sekretarze

Łączność KP z zakładowymi organizacjami partyjnymi jest słaba. Punkt ciężkości żywej sprawy, jaką jest walka o plany produkcyjne Komitet Powiatowy w Dzierżoniowie kładzie nie na pracę z ludźmi, lecz na uchwały podejmowane przez egzekutywę KP. Uchwały, których realizacji się nie kontroluje, którym nie towarzyszy operatywne kierowanie pracą podstawowych organizacji partyjnych.

Skarży się na to wielu sekretarzy organizacji partyjnych. Tow. Błachowicz przed kilku tygodniami został wybrany sekretarzem organizacji partyjnej, drugich w powiecie co do wielkości — zakładów im. Dąbrowszczaków. W aparacie partyjnym jeszcze nie pracował. Nikt z KP nie przyszedł do niego, aby pomóc mu i wprowadzić go w tok pracy.

Tow. Stępień w zakładach im. 22 Lipca, tow. Środowski w PZPB w Pieszycach — jednogłośnie twierdzą: Gdy domagamy się od KP pomocy, otrzymujemy niezmienną odpowiedź: „Nasze uchwały są dla was najlepszą pomocą".

— Może tak powinno być — mówi tow. Błachowicz, sekretarz organizacji partyjnej w zakładach im. Dąbrowszczaków, ale taka pomoc mnie nie wystarcza.

Trudno jest nie zgodzić się z tow. Błachowiczem.

Powiat dzierżoniowski jest największym ośrodkiem przemysłu bawełnianego na Dolnym Śląsku. Mówi o tym nie tylko ilość zakładów, ale ich zdolność produkcyjna. Zakłady im. „II Armii Wojska Polskiego", „Dąbrowszczaków", „22 Lipca", „Batalionów" czy PZPB w Pieszycach — to kombinaty, zatrudniające tysiące mieszkańców powiatu, kombinaty, których produkcja zajmuje poważne miejsce w ogólnokrajowym przemyśle bawełnianym.

A zatem czołowym zadaniem dzierżoniowskiego Komitetu Powiatowego jest tak pokierować pracą podstawowych organizacji partyjnych, pracą aktywu partyjno-gospodarczego, aby doprowadzić do wykonywania planów przez znajdujące się w powiecie zakłady przemysłu bawełnianego.

MARIAN BOJANOWICZ

# W odpowiedzi na knowania imperialistów wzmożemy walkę o oszczędność węgla

### Zobowiązania i apel załogi elektrowni „Zabrze"

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W dniu 2 bm. o godz. 14-tej w elektrowni „Zabrze" odbył się wiec protestacyjny przeciwko paktowi ogólnemu i prowokacyjnemu aresztowaniu Duclos. Załoga elektrowni zobowiązała się w odpowiedzi na te bezczelne prowokacje podżegaczy wojennych — zaoszczędzić do końca br. 12 tysięcy ton węgla, rzucając jednocześnie wezwanie do wszystkich zakładów w Polsce, o wzmożenie walki o oszczędność węgla.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego rady zakładowej tow. Eryka Dudka główny inżynier elektrowni tow. Stanisław Zieliński wygłosił referat. Mówca podkreślił agresywny charakter podpisanego niedawno w Bonn „paktu ogólnego".

W dyskusji pierwszy wystąpił tow. Wiktor Niemiec z oddziału nawęglarni.

— Naszą, jeszcze wydajniejszą pracą, zaoszczędzonymi tonami węgla będziemy stale wzmacniać siły naszej Ojczyzny. My — robotnicy nawęglarni — mówił tow. Niemiec — zobowiązujemy się ściśle pilnować właściwego rozdziału poszczególnych gatunków węgla, tak, aby jego spalanie było jak najbardziej ekonomiczne, aby kotłownia mogła zaoszczędzić jak najwięcej węgla.

Inż. Baran w imieniu personelu inżynieryjno-technicznego elektrowni złożył zobowiązanie podwyższenia poziomu gospodarki cieplnej. Jednocześnie personel techniczny zobowiązał się do 30 czerwca br. zacieśnić współpracę z katedrą kotłów Politechniki Śląskiej — przy przeprowadzeniu badań procesu spalania na kotłach nr 38 i nr 39 w elektrowni „Zabrze", w celu opracowania wytycznych dla podniesienia sprawności kotłów.

Obsługa kotłowni zobowiązała się podnieść poziom eksploatacji kotłów przez: dokładną regulację powietrza i ciągu, poprawienie przemiału na kotle 38 i 39 oraz regulowanie obciążenia grubością warstwy, a tylko w koniecznych wypadkach — za pomocą zmiany biegów. Zastosowanie wielu pomysłów racjonalizatorskich pomoże załodze w realizacji jej zobowiązania. Próby nad wprowadzeniem podmuchów strefowych, przeprowadzone na kotle nr 30, wykazały, że dzięki temu polepsza się spalanie i zaoszczędza się około 3 ton węgla dziennie. Strefowe podmuchy będą wprowadzane kolejno na pozostałych kotłach.

Zobowiązanie w oszczędności węgla nakłada obowiązki na wszystkich pracowników elektrowni. W toku realizowania zobowiązań oddziałowych usprawnione zostaną remonty agregatów, krótszy będzie czas ich trwania, terminowo będą realizowane dostawy części do remontów przez warsztaty mechaniczne. Podniesie się sprawność całej elektrowni „Zabrze".

LESZEK TEPER

# Wody Wołgi i Donu pracują dla komunizmu

Wody Wołgi i Donu spięte zostały klamrą kanału. Uruchomiona została pierwsza ze stalinowskich budowli komunizmu — kanał Wołga — Don.

Dzielą nas tysiące kilometrów od Cymlańskiej. A jednak wsłuchani byliśmy w ciągu ostatnich tygodni w szum starej rzeki rosyjskiej, której wody napełniały nowe morze na kontynencie Europy — Morze Cymlańskie i poprzez potężne śluzy i rezerwuary z każdym dniem, z każdą godziną coraz bardziej zbliżały się do Wołgi. Podziwialiśmy wielkość ludzi radzieckich — moc ducha, wytrwałość, hart człowieka Kraju Socjalizmu, który w ulewne dni jesienne i w śnieżną zawieję nocy donieckiej rozsadzał skały, rył koparką przemarzłą ziemię, piętrzył tamy — żłobił i formował drogę, na którą skierował potężne, wezbrane wody dońskie. Podziwialiśmy głębię myśli nauki i techniki radzieckiej, które wsparły budowniczego kanału najnowocześniejszymi maszynami — do słynnych koparek kroczących i pomp ziemnych włącznie, które sprawiły, że całość prac na kanale była zmechanizowana w 90 procentach, a roboty ziemne w 98 procentach! Głębię myśli nauki i techniki radzieckiej, która w naszych, jakże brzemiennych dla biegu historii czasach, gdy zbrodniczy imperializm amerykański owoce myśli wielu pokoleń wykorzystuje głównie do produkowania narzędzi mordu i zniszczeń — cały swój wysiłek twórczy skierowała ku szczytnym celom budowania nowego, radosnego, szczęśliwego życia — komunizmu.

Na polach stalingradzkich ludzie radzieccy wznoszą już drugi z kolei pomnik. Pierwszy z nich obficie zroszony krwią wzniesiony został ku chwale męstwa i bohaterstwa żołnierzy radzieckich, którzy nad Wołgą i Donem złamali grzbiet nawale hitlerowskiej. Kanał Wołga—Don jest nowym pomnikiem. Pomnikiem, który jaskrawo symbolizuje olbrzymią wyższość ustroju socjalistycznego nad dogorywającym ustrojem kapitalistycznym.

*

Na obszernych terenach Kraju Socjalizmu toczy się gigantyczny bój przy budowie nowych elektrowni, bój o ujęcie w koryta kanałów i systemów nawadniających cudownej siły wody, która kierowana rękami ludzi radzieckich ożywi i przekształci w kwitnące rejony miliony hektarów suchych stepów i pustyń. Gigantyczny bój, w którym uczestniczy cały kraj, cały naród radziecki.

Wielkie budowle komunizmu, podjęte z inicjatywy towarzysza Stalina — potężne elektrownie wodne w Kujbyszewie, Stalingradzie, Kachówce, Cymlańskiej i na Amu-Darii, Główny Kanał Turkmeński, kanały Południowo - Ukraiński, Północno - Krymski i kanał Wołga — Don oraz stworzenie w oparciu o te kanały systemu nawadniającego — dostarczą Związkowi Radzieckiemu w najbliższych latach 22 miliardy kilowatogodzin dodatkowej energii elektrycznej, nawodnią i przekształcą w ziemię żyzną 28 milionów hektarów ziemi stepowej, półpustynnej i pustynnej, a więc tereny większe niż terytoria Holandii, Belgii, Szwajcarii, Danii i Austrii razem wzięte.

Potężne budownictwo elektrowni będzie doniosłym czynnikiem w dziedzinie elektryfikacji rolnictwa. Rolnictwo na nawodnionych gruntach stosować będzie traktory i kombajny elektryczne oraz inny nowoczesny sprzęt techniczny. Umożliwi to zwiększenie wydajności produkcji rolnej i zwolnienie dla przemysłu milionów robotników, gdyż w Związku Radzieckim każdy nowy kilowat energii zastępuje ośmiu robotników zajętych pracą fizyczną. Obfitość taniej energii przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu, transportu, rolnictwa. Umożliwi wykorzystanie milionów ton węgla kamiennego, jako cennego surowca w przemyśle chemicznym i hutnictwie.

*

Zbudowany w niespotykanym w historii świata tempie kanał Wołga — Don, to nie tylko genialne dzieło techniki radzieckiej — dzieło mózgów i rąk ludzi radzieckich, którzy wznieśli wody dońskie na wysokość kilkudziesięciu metrów, by połączyć je na przestrzeni 101 kilometrów z Wołgą i wiążąc Morze Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Morzem Azowskim i Czarnym, uczynić z Moskwy — port pięciu mórz. To nie tylko olbrzymie, ekonomiczne korzyści z połączenia mórz i całego systemu spławnych rzek i kanałów obejmujących kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Kanał Wołga — Don to nawodnienie w ciągu pięciu lat za pomocą dodatkowej sieci irygacyjnej potężnego terytorium — 2 milionów 750 tysięcy hektarów spragnionej ziemi, to stworzenie warunków dla rozkwitu rolnictwa w obwodach Stalingradzkim i Rostowskim. To nowe kultury rolne na ziemiach wyrwanych posusze. To 30—40 kwintali pszenicy z hektara, 30—45 kwintali ryżu, 20—25 kwintali bawełny, 350 — 400 kwintali jarzyn, 250—300 kwintali kartofli z hektara. To przy zaopatrzeniu wsi w prąd elektryczny i wykorzystaniu radzieckich maszyn w rolnictwie — dodatkowe miliony ton chleba, mięsa, tłuszczów, warzyw, owoców, wełny. Oto jak w kraju, gdzie triumfuje socjalizm, wykorzystując najnowocześniejsze zdobycze nauki, techniki, przy stałym wzroście wydajności pracy, tworzy się materialno - techniczną bazę komunizmu — obfitość produktów żywnościowych i artykułów powszechnego użytku, która pozwoli na stopniowe przejście do realizacji zasady komunizmu: „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb".

*

Gdy w Związku Radzieckim trwa walka o przekształcenie nieurodzajnych obszarów w żyzną glebę, w krajach kapitalistycznych coraz większe tereny wyjaławiają się, stają się nieurodzajne. Tak jest również w Stanach Zjednoczonych, gdzie do czterdziestu procent żyznego dawniej gruntu, stanowi obecnie pustkowie. Kapitaliści nie podejmują walki z niszczącymi siłami przyrody — zgubnymi skutkami erozji gruntu, suchymi wiatrami, wylewami rzek. Dla monopolistów kapitalistycznych wzrost urodzajów to niepokojąca ich zmora obniżki cen na rynkach, zmora grożąca obniżką zysków.

Świat jest w stanie przy odpowiedniej uprawie ziemi wyżywić ponad sześć miliardów ludzi, a więc niemal trzy razy więcej, niż zamieszkuje dziś kulę ziemską — stwierdzają naukowcy radzieccy.

Świat jest przeludniony — mówią pozostający na służbie imperializmu profesorowie amerykańscy, wyciągając z lamusa historii „teorię" Malthusa o tym, iż nie kapitalizm jest przyczyną zubożenia mas, a zbyt szybki przyrost ludności. Angielski faszyzujący filozof lord Russel wręcz usiłuje dowieść, że świat cywilizowany można uratować drogą masowej eksterminacji „nadwyżek ludności za granicami krajów zachodnich".

Oto cyniczna apoteoza mordu i pożogi, której dokonuje imperializm w Korei i Vietnamie, na Malajach, w Burmie i Filipinach. Apoteoza imperializmu, który dążąc do podporządkowania sobie całej kuli ziemskiej zawiera grabieżcze pakty, zbroi Wehrmachty, organizuje Kożedo-Majdanki, sieje śmierć i zniszczenie, bakterie i terror.

Ale ludy świata przejrzały perfidną grę amerykańsko-angielskich zbrodniarzy wojennych. Dzień jutrzejszy nie należy do trumanów, ridgwayów, edenów, auriolów i adenauerów Dzień jutrzejszy należy do człowieka, który w twórczej pokojowej pracy zmienia oblicze ziemi, wprzęga przyrodę w służbę człowieka, jego interesów i życia. Dzień jutrzejszy należy do wielkiego obozu pokoju, który skupia się wokół potężnego Związku Radzieckiego, towarzysza Stalina — organizatora wielkich sukcesów Kraju Socjalizmu. Setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej widzą w pierwszej budowli komunizmu — kanale Wołga — Don nowy dowód olbrzymiej, stale wzrastającej potęgi Związku Radzieckiego, nowy dowód polityki pokojowej Kraju Socjalizmu — ostoi pokoju na całym świecie.

*

Ciężka i mozolna była droga ludzi radzieckich od Wielkiej Rewolucji Październikowej do wzniesienia pierwszej budowli komunizmu. Poprzez blokady i interwencje, uporczywą walkę klasową, walkę z dywersją, sabotażem i szpiegostwem, poprzez zbrodniczy najazd hitlerowski — naród radziecki zawsze gorejący płomiennym patriotyzmem, pełen poświęcenia i samozaparcia torował sobie krwią, ciężką pracą i ofiarnością drogę do ugruntowania ustroju opartego na poszanowaniu człowieka, drogę do wiedzy, nowej techniki, kultury, dobrobytu, drogę do wzniesienia pierwszej budowli komunizmu.

Hart i wytrwałość ludzi radzieckich dodawały bodźca masom pracującym na całym świecie w ich walce ze znienawidzonym imperializmem, w walce o lepszą przyszłość człowieka pracy i swego narodu.

Wieść, iż ruszyła pierwsza budowla komunizmu stanie się nowym i ożywczym źródłem energii dla narodów budujących socjalizm w ich walce o pokój i realizację planów produkcyjnych; nowym bodźcem w walce o pokój mas pracujących w krajach kapitalistycznych, doda siły bojownikom o wolność i niezależność narodów w Korei i na Malajach, w Vietnamie i Filipinach, we Francji i Włoszech, wszędzie gdzie toczy się zażarty bój przeciwko imperialistom. Dotrze wiadomość do więzień Ridgway'a — Pinay'a, gdzie za kratami osadzono Jacques Duclos i Andre Stila, przedostanie się poprzez mury izolatek więzień amerykańskich, faszyzmu greckiego i hiszpańskiego, uskrzydli bohaterskich bojowników o wolność i niezależność swych narodów, doda im wiary, że sprawa, o którą walczą i za którą oddają swe życie — idea Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina — zwycięży.

Naród polski zbratany więzami przyjaźni ze swym wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim, wita z entuzjazmem nowy triumf narodu radzieckiego. Pierwsza budowla komunizmu jest dla nas jeszcze jednym dowodem, że droga na którą wkroczyliśmy, korzystając z wielkich doświadczeń budownictwa socjalizmu w ZSRR jest jedyną słuszną drogą, prowadzącą do rozwoju potęgi swego ojczystego kraju i dobrobytu całego narodu.

STEFAN GÓRSKI

## Czytelnicy i korespondenci piszą

### Studenci szykują się do Zlotu

Apel Zarządu Głównego ZMP w sprawie Zlotu Młodych Przodowników budowniczych Polski Ludowej odbił się silnym echem wśród całej młodzieży akademickiej. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego rozumiejąc znaczenie i wagę Zlotu przystąpili do zaszczytnej rywalizacji o prawo uczestniczenia w Zlocie. Codziennie do Zarządu Dzielnicowego ZMP napływają coraz to liczniejsze zobowiązania złotowe studentów.

Dotyczą one głównie podniesienia poziomu naukowego. I tak grupa II pierwszego roku fizyki postanowiła urządzać podczas przerwy przedegzaminacyjnej repetytoria z analizy matematycznej. Ponadto grupa ta postanowiła odbyć dodatkowe ćwiczenia w pracowni fizycznej.

Przodujący w nauce studenci zobowiązali się również do udzielania pomocy słabszym kolegom. Kol. Grabowski z II roku prawa zobowiązał się prowadzić konsultacje dla mniej zaawansowanych kolegów. Kol. Kral z polonistyki (I rok) zobowiązał się pomóc kolegom przed kolokwium z nauk pomocniczych historii literatury polskiej.

Młodzież akademicka nie zapomina również o pracy uświadamiającej w związku z zapisami na wyższe uczelnie. M. in. II grupa pierwszego roku matematyki postanowiła wygłosić 4 pogadanki na temat studiów matematycznych na Uniwersytecie Warszawskim dla maturzystów, oraz zorganizować cztery „wieczorki matematyczne" dla szkół podstawowych.

Bardzo wiele zobowiązań dotyczy pracy przy budowie Parku Kultury i MDM-u. II grupa I roku rusycystyki zobowiązała się przepracować 120 roboczogodzin przy budowie Warszawy. Studenci XIII grupy II roku prawa przepracują 100 roboczogodzin przy budowie Parku Kultury oraz zdobędą odznaki SPO. Koledzy z II grupy I roku matematyki będą pracować przy budowie MDM-u przez 48 roboczogodzin.

Niektóre grupy studenckie postanawiają wyjechać po egzaminach na wieś, aby tam pomóc pracującym chłopstwu. Tak zrobią koledzy z II grupy I roku rusycystyki, którzy pojadą w miesiącu lipcu do PGR-u.

Jest to jedynie cząstka zobowiązań podjętych przez młodzież U. W. Wykazują one jednak jasno, że Zlot zmobilizował młodzież do wykonania planu uczelni, że Zlot zaktywizował i porwał masy studenckie.

**LECH SZCZUCKI**
Warszawa

### Same komisje i dyskusje nie zlikwidują usterek

Drugi rok korzystają robotnicy z jasnych i słonecznych mieszkań na osiedlu Praga I.

Warunkiem utrzymania tych jasnych mieszkań w jak najlepszym stanie jest właściwa ich pielęgnacja przez mieszkańca oraz stała opieka i kontrola użytkowania ze strony Komitetu Blokowego i administracji osiedla. Czy jednak można wymagać powyższego jeśli mija 2 lata od wprowadzenia się pierwszych mieszkańców, a Zjednoczenie BW-7 nie usunęło dotąd szeregu pozostawionych braków?

Wydaje się, że same zebrania, dyskusje, komisje chodzące kilka razy po lokalach nie załatwią braków, a wręcz odwrotnie powodują stratę czasu.

Brak pralni i suszarni o której nie pomyślano od 2 lat także nie wpływa dodatnio na pomieszczenia mieszkalne, gdyż suszenie bielizny w mieszkaniach powoduje wilgoć.

Wiele do życzenia pozostawia również akcja zazielenienia wokół bloków, jak również zewnętrzny wygląd osiedla. Odczuwa się brak miejsca do zabaw dla dzieci, gdy tymczasem w sąsiedztwie znajduje się pusty plac zajęty przez BW-7, na którym poniewierają się porozrzucane resztki materiałów budowlanych.

Wydaje się, że usunięcie tych braków dałoby mieszkańcom osiedla Praga I wiele zadowolenia, zlikwidowałoby narzekania, które niestety mają dość często miejsce.

**KAZIMIERZ KOŚCIELECKI**
Warszawa

## Śladem listów naszych czytelników

### „Drobne braki przeszkadzają nam w pracy"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy w dniu 26. II. br. korespondencję tow. Albina Tylka, który pisał o spowodowanych brakiem potrzebnych narzędzi i maszyn trudnościach w pracy monterów i ślusarzy zatrudnionych w kombinacie T. Z. — Nowa Huta.

W odpowiedzi na zamieszczoną notatkę Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego nadesłało nam wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy: „W związku z niedostarczeniem na czas tlenu i acetylenu, zostały wydane odpowiednie zarządzenia a wobec winnych zastosowane zostaną konsekwencje służbowe.

Warsztat obecnie jest sukcesywnie zaopatrywany w potrzebne maszyny. Ostatnio otrzymał on wiertarkę, szlifierkę oraz tokarkę do kryz.

Przydzielono także monterom - spawaczom kilkanaście par zapasowych okularów ochronnych".

### „Faraon" Prusa w języku rosyjskim

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ZSRR ukazała się w rosyjskim przekładzie J. Tropowskiego książka Bolesława Prusa—„Faraon" w ilości 30 tysięcy egzemplarzy.

Wydanie rosyjskie „Faraona" jest bogato ilustrowane.

# Wczasy letnie — radość naszych dzieci

*Franciszek Bielecki*
dyrektor generalny w Ministerstwie Oświaty

Niespełna miesiąc dzieli nas od zakończenia roku szkolnego 1951-52 i rozpoczęcia wczasów letnich. Podobnie jak w latach ubiegłych, akcją letnią zostaną objęte setki tysięcy dzieci i młodzieży.

Akcja letnia jest jedną z form usług socjalnych państwa ludowego na rzecz mas pracujących, jest jednym z dowodów ojcowskiej troski władzy ludowej o zdrowie, szczęście i radość młodego pokolenia. W budżecie państwa przeznaczono na ten cel około 250 milionów złotych.

Młodzież będzie miała na wczasach możność spędzenia wakacji w najpiękniejszych okolicach naszego kraju, w warunkach, które z jednej strony dają pełne możliwości zorganizowania radosnego wypoczynku po całorocznej pracy w szkole, a z drugiej strony umożliwiają w sposób urozmaicony pogłębienie i rozszerzenie wiadomości nabytych w szkole, utrwalenie i umocnienie elementów wychowania socjalistycznego i moralności socjalistycznej.

### Praca wychowawcza

W pracy wychowawczej na placówkach akcji letniej w pierwszym turnusie głównym tematem będzie przygotowanie się młodzieży do udziału w Zlocie Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej, wykonywanie zobowiązań własnych i omawianie osiągnięć innych zespołów szkolnych i młodzieżowych. W drugim turnusie natomiast prace wychowawcze koncentrować się będą wokół sprawozdań pozlotowych, spotkań z uczestnikami Zlotu oraz wokół wykonywania postanowień Zlotu.

Praca wychowawcza na placówkach skoncentrowana będzie wokół dwóch zagadnień: poznania życiorysu i działalności największego syna narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta, bohaterskiego wzoru i przykładu dla naszej młodzieży, oraz pogłębienia podstaw światopoglądu naukowego przez interesujące pogadanki popularno - naukowe z dziedziny geologii, botaniki, biologii, zoologii, astronomii itd.

Szczególny nacisk kładziemy w roku bieżącym na atrakcyjność form pracy wychowawczej na placówkach, chcemy zerwać z metodą przydługich referatów i pogadanek, a zastosować głównie metody pracy harcerskiej i pionierskiej, wykorzystując również w poważnym stopniu doświadczenia pracy kółek zainteresowań, kółek przedmiotowych i innych form pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej.

### Rozrywki

W roku bieżącym zagwarantowaliśmy zradiofonizowanie większości placówek, co najmniej 2 razy w ciągu turnusu wyświetlane będą filmy oświatowe, dla wszystkich kolonii zamówiliśmy czasopisma młodzieżowe i dziecięce (dotarcie ich do młodzieży zależy oczywiście od sprawności „Ruchu"), każda placówka zabiera ze swej szkoły biblioteczkę beletrystyczną i sprzęt sportowy.

Szerzej niż w latach ubiegłych stosowane będą gry, zabawy i ćwiczenia zręcznościowe objęte programem BSPO, ściślej powiążemy zajęcia z wychowania fizycznego z terenoznawstwem i wycieczkami. Szczególną uwagę zwrócimy na wychowanie estetyczne, więcej będzie ognisk, więcej tańców ludowych, więcej śpiewów chóralnych, więcej ciekawych imprez artystycznych.

Ponadto warto dodać, że zostały podjęte bardzo rygorystyczne środki, gwarantujące bezpieczeństwo dzieci, szczególnie podczas kąpieli.

Poza już wymienionymi zajęciami będzie również zorganizowane systematyczne douczanie opóźnionych w nauce tzw. poprawkowiczów.

Te formy pracy, które głównie nastawione są na zorganizowanie radosnej i pożytecznej rozrywki, dadzą w pełni pozytywne wyniki tylko przy takim personelu pedagogiczno - wychowawczym, który umie organizować i kierować kolektywem dziecięcym.

Dlatego też władze oświatowe wspólnie ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego dokonały wielkiego wysiłku dla zabezpieczenia placówkom wczasów letnich dostatecznej ilości pełnokwalifikowanych i doświadczonych kadr pedagogicznych i wspólnie z ZMP zakwalifikowały do tej pracy poważną ilość przewodników drużyn harcerskich oraz aktywistów ZMP spośród starszej młodzieży szkolnej. Do końca maja przeszkolono około 25 tys. pracowników akcji letniej na kursach stałych i zaocznych. Obecny okres musi być w pełni wykorzystany dla ostatecznego zakwalifikowania i przydziału kadr na poszczególne placówki.

### Rozmieszczenie placówek wczasowych

Promień rozjazdów dzieci został, na wniosek Ministerstwa Zdrowia, ograniczony. Niektóre województwa będą organizować placówki wczasów głównie na terenie własnego województwa. M. st. Warszawa wysyła dzieci na województwa: warszawskie, szczecińskie, olsztyńskie, zielonogórskie i poznańskie. Miasto Łódź na województwa: łódzkie i koszalińskie. Katowice — na województwa: katowickie, krakowskie, wrocławskie, gdańskie, rzeszowskie, opolskie i koszalińskie.

Wprowadzenie tych zasad wywołało bardzo poważne zmiany w przydziale obiektów dla wczasów letnich, ale mimo to przydział obiektów został już ostatecznie ustalony dla poszczególnych organizatorów, zarówno zakładów pracy, jak i szkół. Przy doborze obiektów kierowano się głęboką troską o zdrowie dzieci i młodzieży, o zagwarantowanie radosnego i kulturalnego wypoczynku w najpiękniejszych okolicach naszego kraju, równocześnie zaś przestrzegano zasady unikania zbędnych, dalekich przejazdów.

### Opieka lekarska i higieniczna

W trosce o zdrowie dziecka Ministerstwo Zdrowia przygotowało kadrę lekarzy i higienistów dla wszystkich placówek akcji letniej; dbałość o stan higieniczno - sanitarny placówek jest jednym z podstawowych obowiązków kierownika, wychowawców i całego zespołu dziecięcego placówki.

Podobnie, jak w roku ub. prowadzone będą i w tym roku różne formy akcji letniej, a mianowicie kolonie i półkolonie dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkoły podstawowej, obozy młodzieżowe, dziecińce wiejskie w okresie nasilenia robót polnych, wycieczki wsi do miasta, obozy wędrowne, oraz wczasy w mieście.

Akcja wczasów letnich jest ze względu na swój zasięg ilościowy i terenowy, oraz ze względu na jej sezonowość i krótkotrwałość akcją bardzo trudną i wymagającą wysokiej sprawności organizacyjnej, dużego poczucia dyscypliny organizatorów i rodziców, wychowawców i samej młodzieży.

### Koordynacja pracy współdziałających resortów

Dla zagwarantowania pełnej sprawności organizacyjnej akcji konieczna jest koordynacja wszystkich resortów współdziałających z Pełnomocnikiem Rządu dla Spraw Wczasów Letnich, a mianowicie: Ministerstwa Finansów i aparatu bankowego w dziedzinie terminowego otwierania kredytów i przekazywania ich placówkom; Ministerstwa Kolei i PBP „Orbis" w dziedzinie organizowania przewozów dzieci; Ministerstwa Zdrowia w dziedzinie zabezpieczenia kadr higieniczno - sanitarnych oraz zaopatrzenia placówek w podstawowe środki lecznicze, szczepionki, środki dezynfekcyjne; Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w dziedzinie pomocy organizatorom przy ustalaniu wysokości czynszów za prywatne wille i pensjonaty, których właściciele żądają wygórowanych opłat, oraz w dziedzinie terminowego zaopatrzenia w materiały budowlane, konieczne do drobnych remontów obiektów; wreszcie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, od którego sprawności w zaopatrzeniu placówek w żywność, zależeć będzie w decydującym stopniu wynik akcji letniej.

Wszystkie te organa państwa ludowego, a przede wszystkim organizatorzy wczasów, powinni uczynić co tylko leży w ich mocy, aby wczasy letnie były w tym roku jak najsprawniej zorganizowane, aby zapewnić dzieciom możliwie najlepsze warunki dojazdu, mieszkania, wyżywienia, rozrywki i nauki, jak i najstaranniejszą opiekę lekarską, sanitarną i higieniczną.

Wykonanie tych skomplikowanych i trudnych zadań akcji letniej zależeć będzie ostatecznie od pełnej mobilizacji aparatu oświatowego, w szczególności kadr pedagogicznych i aktywu młodzieżowego ZMP na placówkach.

Wykonanie tych zadań wymaga całkowitego włączenia się prezydiów rad narodowych wszystkich szczebli do koordynacji i kierowania całą akcją przygotowawczą i kontrolną w okresie trwania wczasów letnich.

Wykonanie tych zadań wymaga stałej, troskliwej opieki i pomocy ze strony wszystkich instancji partyjnych, które powinny docenić poważne znaczenie tej wielkiej akcji państwa ludowego dla naszych dzieci.

### Apel harcerski w Warszawie



*Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka rozpoczęły się w stolicy uroczystym apelem harcerskim, w którym wzięło udział 10 tysięcy harcerek i harcerzy. Na zdjęciu: przemarsz młodzieży przez ulice Warszawy* Foto CAF — Baranowski

# W STOLICY

## Żołnierze WP i radzieccy operatorzy z własnym sprzętem stanęli do budowy Parku Kultury

Oprócz młodzieży, która w ramach zobowiązań przedzlotowych pomaga budowniczym Centralnego Parku Kultury na Powiślu, od niedzieli do pracy stanęli również żołnierze Wojska Polskiego. Dziesiątki żołnierzy z własnym sprzętem i taborem pomagają przy budowie parku.

Budowniczym parku przyszli z pomocą również radzieccy pracownicy zatrudnieni przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. Mianowicie skierowali oni do robót ziemnych w parku wielką koparkę wraz z operatorami. Pomoc ta jest tym cenniejsza, że na terenie budowy parku odczuwa się brak sprzętu mechanicznego.

Brygady MPRD napotkały w swej pracy na dużą przeszkodę. Są nią bardzo grube betonowe fundamenty po byłej fabryce ultramaryny. Ponieważ usiłowania rozbicia tych bloków młotami pneumatycznymi nie odnoszą skutków, MPRD powinny przyjść z pomocą przedsiębiorstwa budowlane rozporządzające brygadą minerską w celu wysadzenia tych fundamentów. (i)

## Na Mokotowie powstaje nowa arteria

Oddział III Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpił do poważnych robót drogowych na Mokotowie. Rozpoczęta została budowa nowej wielkiej ulicy Woronicza, o długości przeszło 2 km. Ulica ta otrzyma nawierzchnię z kostki na podkładzie betonowym.

Na całej prawie długości ulicy ustawiono krawężniki. W tych dniach rozpoczęto układanie betonowego podłoża. Za kilka dni załoga otrzyma 3 dalsze betoniarki co pozwoli na wzmożenie tempa robót.

Do 22 lipca przewidziane jest zakończenie budowy 200-metrowego odcinka tej ulicy od strony ul. Puławskiej. (i)

## Grupy produkcyjne bloku 5-B MDM odniosły nowy sukces

Kilka dni temu pisaliśmy o dużym sukcesie budowlanych MDM, którzy na 19 dni przed terminem zakończyli budowę bloków 5-A i 6-E oraz na 12 dni wcześniej budowę bloku 5-B. Obecnie donosimy o nowym sukcesie grup produkcyjnych na tych blokach. Mianowicie grupy betoniarskie z bloku 5-B zabetonowały całkowicie płytę dachową o 17 dni przed terminem, a grupy ciesielskie zakończyły roboty ciesielskie. (z)

## 4 tysiące dzieci skorzysta z wczasów w mieście

W lipcu i sierpniu bieżącego roku około 4.000 dzieci szkół warszawskich korzystać będzie z nowej formy wypoczynku t.zw. wczasów w mieście.

Gęsta sieć wczasów w mieście zapewni dzieciom pobyt i zabawę na świeżym powietrzu w pobliżu miejsca zamieszkania. Dzieci, które korzystać będą z wczasów w Powsinie i na Bielanach dowożone będą do tych ośrodków autobusami. (kw)

## 107,2 procent majowego planu Zakładów im. Dymitrowa wynikiem zobowiązań przedzlotowych

Załoga zakładu im. Dymitrowa wykonała plan produkcyjny za maj w 107,2 procent. Do osiągnięcia tego przyczyniły się w dużej mierze podjęte i realizowane zobowiązania przedzlotowe młodzieżowców.

Brygada ZMP-owca Zygfryda Kamińskiego zrealizowała wszystkie swe zobowiązania wykonując 120 procent planu oraz zaoszczędzając 100 kilogramów miedzianego drutu nawojowego.

Brygady Jerzego Czerwieckiego i Henryka Izdebskiego również wykonały swe zobowiązania realizując plan majowy na swoim odcinku w 111,9 procent.

Młodzieżowcy z brygady Alfreda Grabowskiego wykonali ponad plan 200 sztuk przycisków specjalnych a brygada Mariana Łady zmontowała dodatkowo 2 komplety odłączników mocy.

Wartość wszystkich zobowiązań produkcyjnych podjętych, i częściowo już wykonanych przez młodzieżowców zakładu im. Dymitrowa przekracza sumę 300 tys. złotych. (w)

## Zapisy do szkół dzieci urodzonych w 1945 roku

W szkołach warszawskich trwają zapisy dzieci urodzonych w roku 1945. Rodzice dzieci podlegających obowiązkowi nauczania otrzymali zawiadomienia z adresem szkoły rejonowej.

W bieżącym roku do klas pierwszych szkół podstawowych zostanie zapisanych około 7.500 uczniów. Czekać na nich będą nowe lub odnowione sale w dobrze wyposażonych szkołach. (kw)

## W sobotę „Pod Syreną"

Wiadomo jest, że w sobotę wielu pracowników kończy pracę o godz. 14 i chętnie jada obiady w jadłodajniach stołecznych. Wydawałoby się więc, że restauracja „Pod Syreną" przy ul. Miedzianej, cały „asortyment" potraw udostępni w dniu 29.5 br. już od tej godziny. Niestety... w dniu tym kotlet schabowy, pieczeń wieprzową i cielęcą wycofano z podawania w godzinach obiadowych. Na później...

Kierowniczka zapytana o te dania odpowiedziała: „...może są może nie ma..." Otóż były! Nie było tylko w restauracji „Pod Syreną" zrozumienia, że potrawy te należy podawać nie tylko w godzinach wieczornych pod wódkę, ale przede wszystkim w godzinach obiadowych.

Sądzimy, że na większe zrozumienie obowiązków wobec konsumenta przez personel restauracji „Pod Syreną", wpłynie odpowiednio dyrekcja Warszawskich Zakładów Gastronomicznych dzielnicy Warszawa - Północ. (wj)

**ULICE ZAMKNIĘTE DLA RUCHU**

Dnia 10 czerwca br. rozpoczęta zostanie przebudowa al. Lotników i ul. Marynarskiej na Okęciu. W związku z tym ulice te zamknięte zostaną dla ruchu, aż do ukończenia robót.

Objazd od ul. Puławskiej przez Racławicką, ul. Antoniego Odyńca do al. Żwirki i Wigury.

## Na półce z książkami

# DOKUMENTY KRZYWDY

**Józefa Witowska: „Ludzie i nieludzie". Państwowy Instytut Wydawniczy 1951. Str. 142. Przedmowa Anny Kamieńskiej.**

Małe, słabo uprzemysłowione miasteczka, żyjące z chałupniczej, nędznej pracy i biedniackie wsie polskie dostarczały głównego kontyngentu sił najemnych dla gospodarstw kułackich i służby dla domów mieszczańskich w ośrodkach miejskich. Pewna część młodych dziewcząt jeździła za pracą do Prus, znaczna większość obijała bruki w poszukiwaniu posady „u państwa".

Rzadko kiedy odzywał się w literaturze głos w obronie tych najbardziej wyzyskiwanych kobiet, nie mających prawa nawet do spokojnego snu, głodzonych i traktowanych najczęściej gorzej niż zwierzęta pociągowe. Na każde wolne miejsce czekał już tuzin innych dziewczyn, poszukujących pracy, która stawała się przekleństwem i poniżeniem.

„Ditta" Martina Andersena Nexö, „Anna Proletariuszka" Olbrachta, „Grzech słodkiej Anny" Kostolanyi'ego, a u nas „Kaśka Kariatyda" Zapolskiej i „Oblicze dnia" Wandy Wasilewskiej odsłaniają życie gorzkie istot upośledzonych, o słabej na ogół świadomości klasowej, często analfabetek, mających za całe bogactwo parę rąk do ciężkiej i źle opłacanej pracy.

Słodka, potulna Anna z książki węgierskiego pisarza, gdy przepełniła się miara jej cierpienia morduje nocą swych chlebodawców. Był to głos protestu pisarza, zamkniętego w jałowym kręgu doświadczeń mieszczańsko - inteligenckich, nie widzącego innej drogi wyjścia z matni kapitalizmu. Kostolanyi dał obraz nietypowy, naturalistyczny, nie wolny od pewnej gorszego gatunku sensacyjności, pozbawiony perspektyw historycznych. Słynna „Ditta" M. A. Nexö należy do najbardziej wzruszających postaci kobiecych w literaturze światowej. Ditta zwycięża, mimo, że została pokonana. Jest jedną z wielkiej rzeszy proletariuszy, którzy czynną postawą budują świat oparty na prawach odmiennych niż prawa dżungli kapitalistycznej.

Jeżeli udało się Zapolskiej wzruszyć sumienia tragicznym losem uwiedzionej i porzuconej na samotną śmierć u pokątnej akuszerki, Kaśki Kariatydy, to dlatego, że obiektywna wymowa faktów przedstawionych w powieści miała wielką demaskatorską i oskarżycielską siłę.

W innej epoce, już z klasowych pozycji proletariatu oświetlała ten problem Wanda Wasilewska, w wydanym w roku 1934 „Obliczu dnia", którego jedną z bohaterek jest służąca Weronka. W powieści tej mówiła Wasilewska o ludziach którym... „...wszystkim z suteren, z poddaszy, wolno tylko jedno. Z dnia na dzień umierać z głodu, z dnia na dzień patrzeć na coraz bledsze twarzyczki dzieci, słyszeć coraz cichszy płacz w kołyskach. Im wolno tylko jedno: umierać w milczeniu... ...Ale w każdej z tych izb żyje bunt". Wasilewska pisała o pokrzywdzonych, duszących się w potwornej sieci pająka — kapitalizmu, była pisarką buntu i walki.

Młodziutka służąca Weronka z „Oblicza dnia" wyzyskiwana, aresztowana wreszcie pod niesprawiedliwym zarzutem dzieciobójstwa i zepchnięta na samo dno nędzy i upadku, dźwiga się i przystaje do świata ludzi pracy. Gdy widzimy Weronkę na barykadzie wraz z najlepszymi strajkującej klasy robotniczej, w pamiętnych wypadkach krakowskich, wiemy, że odrzuciła z siebie wszystko złe i jest już nie bezwolną ofiarą, lecz świadomą bojownicą o prawa ludu, bo tak, a nie inaczej przebiega proces historyczny, w którego wyniku runie w Polsce kapitalizm. Wasilewska usłyszała mowę „serca pracującego człowieka" i z wielką odwagą zaatakowała klasowe konflikty polskiej rzeczywistości.

W Polsce Ludowej głośno przemówiło serce człowieka pracującego, autentyzmem swym i szczerością wskazując drogę zawodowym literatom.

Surowy lapidarny przebieg faktów życiowych podyktował wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy, pamiętnik służącej, Józefy Witowskiej.

Pięćdziesiąt trzy lata temu, w małym miasteczku żyjącym z chałupniczego przemysłu tkackiego, w Turku pod Kaliszem, przyszła na świat autorka pamiętnika, któremu gorzkie doświadczenie społeczne nadało tytuł „Ludzie i nieludzie". Była córką biedniaka, który na półtorej morgi siedział z żoną i z pięciorgiem dzieci. Nie mogąc wyżyć, przeniósł się do miasta. Na wsi przez całe lato żyli pokrzywą i lebiodą, za którą nie dość, że pole oczyścili z chwastów, trzeba było odrabiać gospodarzowi. W mieście „odżywienie tkackich rodzin składało się przeważnie z czarnej gorzkiej kawy i kartofli zamiast chleba. Mleko kupowali tylko odciągane i to nie codziennie. Za to majstrowie mieli brzuchy do góry, a rodziny wysyłali do zagranicznych wód. Dzieci chałupnika zabierała gruźlica" — pisze autorka.

Pierwszą zabawką proletariackich dzieci, takich jak Józefa Witowska, było tkackie kółko do „trajbowania". Od piątego roku życia, robotnicze dzieci musiały pracować na chleb. Ojciec umiera, do domu wchodzi ojczym, rodzina się rozpada, dławione nielitościwymi warunkami życia zanikają więzy uczucia, od najwcześniejszych lat Witowska poznaje cierpienie i krzywdę. Siedmioletnie dziecko, zimą ledwie mogąc utrzymać siekierę, w popękanych od mrozu rączynach, odbija lód z rynsztoka. Pomagają jej rąbać lód litościwi sąsiedzi. Pięcioletni braciszek, jedną służbę u kułaka, gdzie zawszony i głodny sypia w oborze, przykryty lichym strzępem odzienia, zamienia na inną nie lepszą. Dziewięcioletnia Józefa godzi się za służącą w Turku, dostaje marne grosze, zjada mizerne resztki, niedojedzone przez dzieci kawałki chleba.

Następują kolejne służby, wyjazd do Warszawy, okresy bezrobocia i choroby, pracy wyniszczającej młody organizm. Skąpymi, oszczędnymi zdaniami maluje Witowska autentyczny obraz życia jednostki upośledzonej przez ustrój. Jej szkoła życia zaczęła się wcześnie. Twarda to szkoła. Wzmogła jej świadomość klasową i łączność z równie jak ona upośledzonymi — wzruszający jest opis przyjaźni z ubogą rodziną żydowską — stworzyła z niej pełnego człowieka. Witowska nie dała się zwieść na manowce dewocji, w której tak wiele udręczonych służących szukało złudnej pociechy, nie poszła za wzorem niejakiej Anieli Salawy, o której krakowscy ojcowie franciszkanie pisali w listach rozsyłanych do różnych osób, że „mimo nadarzającej się sposobności do zmiany stanu i zawodu — pozostała całe życie służącą z miłości dla Pana Boga".

Autorka pamiętnika w swoich wędrówkach od domu do domu poznała dobrze życie kleru na codzień, zobaczyła co się tai pod podszewką wzniosłych słów, jaki egoizm i zepsucie ujawnia się spod kusego płaszczyka dobroczynności. Postępowanie zakonnic wywożących z letnich kolonii zapasy, przeznaczone dla biednych dzieci, budzi w niej nieufny, niechętny stosunek do kleru.

Ten krytyczny, demaskatorski stosunek autorki do poznawanych przez siebie środowisk, szczególnie zaś do środowiska mieszczańskiego, w którym odkrywa pod powłoką fałszywej pobożności, całe złoża drapieżnego egoizmu, czyni z jej zwartych obrazków takich jak „Znów w Warszawie", czy „U adwokata" — wyraźne oskarżenie ustroju. Nieraz w okresie bezrobocia nocowała Witowska pod kolumnami kościoła Aleksandra w Warszawie, zwolniona z pracy na „warszawskie wakacje". W okresie, gdy znowu ma posadę, organizuje w skromnym zakresie pomoc dla bezrobotnych koleżanek, a sama przy tym nie ma nigdy za wiele, jej kęs jest wydzielony i skąpy. Te objawy solidarności i wzajemnej pomocy wśród wyzyskiwanej i poniżanej rzeszy służących są jednym z najpiękniejszych akcentów książki, będącej wiernym dokumentem minionej na zawsze przeszłości, w którym trafnie odróżniono „ludzi" od „nieludzi" i wykazano rodowód krzywdy społecznej.

Ostrość spojrzenia Witowskiej, umiejętność zawarcia w paru zdaniach całego obrazu, sprawiają, że tekst książki pozostawia na czytelniku silne wrażenie.

Witowska, która niegdyś straciła posadę za to, że poszła zobaczyć pochód pierwszomajowy, pisze w swoim pamiętniku tak: „Dziś dawne „garnkotłuki" chodzą do fabryk albo do szkół, równe wszystkim i śmiało podnoszą głowę ku coraz jaśniejszej przyszłości. Tylko my, starsi, żałujemy naszych zmarnowanych lat, zniszczonego jak u mnie, po służbach, zdrowia".

Czyż to nie jest jeszcze jeden przejmujący głos w niedawnej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Pamiętnik Witowskiej napisany z chęci opowiedzenia ludziom nowego, sprawiedliwego ustroju o losie robotnika w dawnym świecie, o losie dziewczyny, która musiała taić ciekawość do wiedzy, bo na to niechętnym okiem spoglądali chlebodawcy, wypełnia poważną lukę w naszej powojennej literaturze pamiętnikarskiej, pisanej nienawykłą do pióra, stwardniałą ręką człowieka pracy, dającego wyraz swoim trudnym doświadczeniom i radości, że spełniły się jego marzenia.

**MARIA SZCZEPAŃSKA**

## TEATRY

**Polski** — „Mądremu biada" — g 19. **Kameralny** — „Powrót posła" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 19. **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 19. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Letni** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.15. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Opera** — „Traviata" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." g. 19.15. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30.

## KINA

**Moskwa** — „Na granicy" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — seria II — g. 14.45, 17, 19.15, 21.30. **Atlantic** — „Parada natrętów" — dodatek — „Dzieło naukowe Pasteura" — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „W naszej wsi" — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Zew morza" — dodatek „Zbieramy złom" — g 16, 18, 20. **Stolica** — „Pani Dery" — g. 15.30, 17.45, 20. **W—Z** — „Iwan Groźny" — dodatek Przegląd sportowy — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Carmen w Hollywood" — dodatek Helgoland — Przyjaźń która buduje — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Wielki koncert" — g. 16, 18, 20. **Syrena** — „Gromada" — g. 15.30, 17.45, 20. **Tęcza** — „Ostatnia noc" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Skarb" — g. 17 i 19. **Śląsk** — „Nędznicy" — seria II — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.

### PORANKI

**Atlantic** — „Rozmaitości" — g. 13. **Polonia** — „Milcząca barykada" — g. 14. **Syrena** — „Chłopiec z przedmieścia" — g. 13. **W—Z** — „Wśród ludzi" — g. 14.

Cena biletów na poranki — 1.35 zł

## RADIO

### ŚRODA 4 CZERWCA

**Program I — na fali 1322 m.**

Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.35 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.10 Wszechnica Radiowa. 6.30 Muzyka baletowa. 7.20 Tańce i pieśni radzieckie. 7.35 Pieśni różnych narodów. 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Utwory Moniuszki. 8.20 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. I i II. 9.20 Aud. dla kl. IV. 9.40 Wiązanka melodii. 10.35 Muzyka kameralna. 10.55 „Na wyspie Flores" — odc. pow. A. Dygasińskiego. 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę". 13.15 Informacje. 13.20 Przerwa. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p. d. T. Seredyńskiego. 17.00 Głos mają kobiety. 17.15 Aud. oświatowa. 17.30 Ulubione melodie. 18.00 „Na szerokim świecie". 18.20 Muzyka symfoniczna. 18.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. A. Łażko. 19.00 Środowy koncert. 20.30 Pieśni w wyk. Chóru P. R. p. d. J. Kołaczkowskiego. 20.50 Odpowiedzi Fali 49. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Pamiątka z celulozy" odc. pow. I. Neverly. 21.50 W 80-tą rocznicę śmierci St. Moniuszki — aud. sł.-muz. w oprac. W. Rudzińskiego. 22.35 Muzyka taneczna.

**Program II — na fali 367 m.**

Program dnia 6.00 13.25. Wiadomości 5.05. 6.30. 7.55. 17.00. 21.00. 23.50.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.15 Pieśni bułgarskie. 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe. 7.20 Tańce i pieśni radzieckie. 7.35 Pieśni różnych narodów. 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Lekcja języka rosyjskiego. 8.20 Przerwa. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 13.45 Aud. dla kl. V—VII. 14.10 Koncert muzyki rosyjskiej. 14.30 Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej P. R. p. d. E. Ciukszy. 15.10 „Początek" — fragm. pow. Howarda Fasta p. t. „Ostatnia granica". 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Pieśni polskie. 16.50 Aud. dla młodzieży. 17.05 Pog. sportowa. 17.15 Koncert Wielkiej Ork. Symf. P. R. p. d. G. Fitelberga w 80-tą rocznicę śmierci St. Moniuszki. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Ork. Krakowskiej Rozgł. P. R. p. d. St. Gajdeczki. 20.40 „Studenci" — odc. pow. J. Trifonowa. 21.30 „Tydzień Muzyki Bułgarskiej w P. R. — Pieśni o Stalinie, Partii i Pokoju". 22.00 Aud. literacka. 22.30 Kameralna muzyka polska. 22.50 Koncert muzyki radzieckiej.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa. Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21. 7-01-22. 8-51-04 8-57-62. 8-82-28 Telefony nocne Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa. Wiejska 12, tel. 7-32-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-18868

1 2 3 4 5 6